

Oплата pocztowa
uiszczona gotówką

W kolportażu
egzemplarz zł 1,25

GOSPODARKA ZACHODNIA

MIESIĘCZNIK GOSPODARCZY WIELKOPOLSKI I POMORZA

P O Z N A Ń

1 V 1938

Nr 21

ROK II

Redaktor:

Kazimierz Zakowski

Wydawca:

„Agencja Zachód”

Redakcja

i Administracja:

Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 16
Tel. 47-08

Konto PKO 209 440. Konto rozrach.
nr 100 Urząd Pocztowy Poznań 1.
Godziny urzędowe od 10 do 14

Abonament

Gospodarki Zachodniej
kwart. zł 3,— płatny z góry.

Wymówienie abonamentu przyjmu-
je się wyłącznie drogą piśmienną
i to na miesiąc przed upływem
każdego kwartału.

W ZESZYCIE:

Czy istotnie Wielkopolska znajduje się na rozdrożu gospodarczym?
Mgr Michał Stec

**Targi Poznańskie jako jeden
z czynników rozwoju gospodarczego kraju**

Obej przemysł i obej handel w organizmie gospodarczym Wielkopolski

Kapitał zagraniczny w poszczególnych branżach przemysłowych

Ekspansja żywności niemieckiego w cyfrach

Spółdzielczość i problem niemiecki

Pomoc kredytowa z poza granicy

Kontakt z Rzeszą i metody przejmowania polskiej własności

Wiele jakież wniosek?

Mgr Kazimierz Zakowski

Handel wielkopolski i warunki jego rozwoju

Gospodarcze położenie Pomorza

Dr Józef Kulikowski

Rozwój miast i reforma rolna

Mgr Tadeusz Kołodziej

O możliwość udziału w przeobrażeniach gospodarczych Polski

Sprawy istotne

Stefan Kałamański

...by przerwać proces upadku

Dr Stanisław Waschko

O przedstawicielstwo w COP

Franciszek Maciejewski

Jednostronne popieranie handlu

Wawrzyniec Czajka

Pezety redivivus

Franciszek Nowakowski

Bojkot gospodarczy, owszem...

Stanisław Jóźwiak

Wzmóc organizacje zawodowe

Franciszek Łyczywek

Brak ustaw osłabia tempo obrotów gospodarczych —

Nie osłabiać bastionu polskości na zachodzie

Franciszek Woźniak

Groźba parcelacji ciężary nad melioracjami

Michał Rotnicki

Waga zachodnio-polska

Dr Antoni Skowroński

Hamulec w przemyśle działa...

Stanisław Stempniewicz

Kto materiały
„MOLENDY”

kupuje,

Wspiera Polski Kraj,

Zastój

w przemyśle

redukuje,

A sobie stwarza raj.

MOLEND

POZNAŃ

ulica 27 Grudnia 11

Plac Świętokrzyski 1

Olbrzymi wybór
najnowszych wzorów
i kolorów.

LLOYD BYDGOSKI

SPÓŁKA AKCYJNA

Centrala w Bydgoszczy, ul. Grodzka 17-19
Telefon 25-60

ODDZIAŁY:

w Warszawie, Port Handlowy Praga,
ul. Żamoyskiego 2 - Tel. 10-04-19.
w Gdańsku, ul. Schäferlei 15 - Tel. 274-46,
w Gdyni - Port, ul. Polska - Tel. 13-29

AGENTURY:

w GRUDZIĄDZU - TORUNIU - WŁOCŁAWKU
i PŁOCKU

Linie regularne towarowo-holownicze:

GDYNIA - GDAŃSK - WARSZAWA
" " - BYDGOSZCZ

Linia przybrzeżnomorska

GDYNIA - GDAŃSK i odwrotnie,

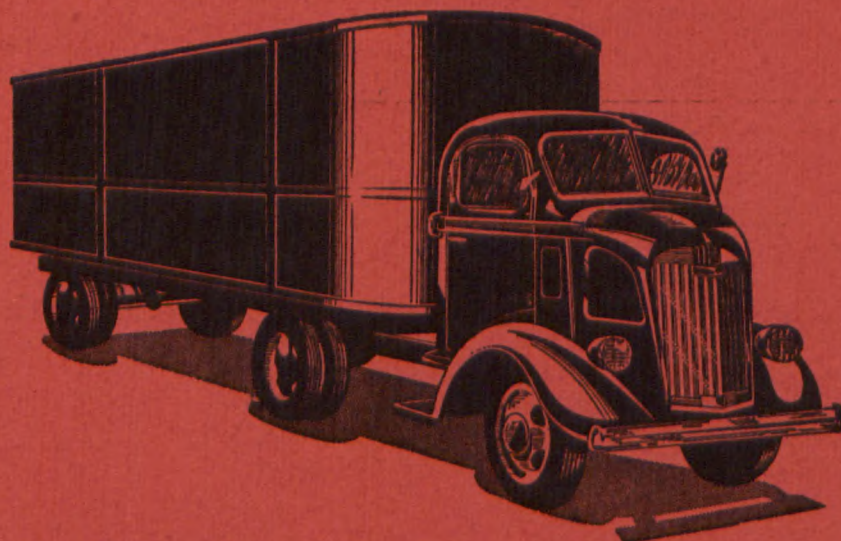
Żegluga rzeczna: holowanie, przewóz, flisactwo, spedycja, magazynowanie.

Port przeładunkowy: w Kapuścińskich-Małych - stacja kolejowa Bydgoszcz - Wschód z własną bocznica kolejową i magazynami.

Przeładunek towarów z wagonów do barek i odwrotnie.

Transport ładunków z miejscowości położonych nad Notecią i Wisłą - do Gdańska i Gdyni.

SAMOCCHODY „CHEVROLET”



osobowe - ciężarowe

- autobusy i ciągniki

z przyczepami,

produkcji

Koncesjonowanej

Wytwórni Samochodów

LILPOP, RAU

i LOEWENSTEIN S. A.

na dogodnych warunkach

dostarcza

JÓZEF ZAGÓRSKI, Poznań

ul. Ogrodowa 17. - Telefon 33-84; 33-85

Warsztaty mechaniczne. - Fabryka karoserii. - Skład części zamiennych.

Oras. 12260/2/21

GOSPODARKA ZACHODNIA

MIESIĘCZNIK GOSPODARCZY WIELKOPOLSKI I POMORZA

REDAKCJA:
POZNAŃ, UL. FR. RATAJCZAKA 16
Numer telefonu 47-08

Redaktor: Kazimierz Żakowski
Wydawca: Agencja Zachód

ADMINISTRACJA:
POZNAŃ, UL. FR. RATAJCZAKA 16
Konto PKO nr 209.440 Tel. 47-08

ZESZYT 21

POZNAŃ, DN. 1 MAJA 1938 R.

ROK II

Mgr Michał Stec

Czy istotnie Wielkopolska znajduje się na rozdrożu gospodarczym?

W jednym z pism warszawskich, znaleźliśmy korespondencję z Poznania, noszącą tytuł: „Wielkopolska na rozdrożu gospodarczym”. Tytuł ten jest wiele mówiący i ma charakteryzować obecne położenie województwa poznańskiego. Wspomniana korespondencja wskazywała na upadek gospodarczy Wielkopolski, oraz na brak — w chwili obecnej — możliwości dalszego jej rozwoju, tym więcej, że wszelkie zainteresowania inwestycyjne państwa omijają tę część kraju, kierując się ku Gdyni, Centralnemu Okręgowi Przemysłowemu i Kresom Wschodnim. W obecnym stanie gospodarczym Poznańskiego i kierunkach polityki ekonomicznej państwa, Wielkopolska pozostaje na uboczu a sama, nie sprecyzowawszy sobie przyszłych szlaków rozwoju, znalazła się na rozdrożu gospodarczym.

Opinię tę podzielamy tylko częściowo. Jest faktem upadek gospodarczy województwa poznańskiego, prawda jest również, iż państwowa polityka inwestycyjna omija jego teren; nie możemy jednak zgodzić się z tym, by Wielkopolska nie orientowała się w kierunkach swego przyszłego rozwoju, by nie zdawała sobie sprawy z dróg, na których może zahamować dalszy proces ubożenia i znaleźć swą przyszłość.

Drogi przyszłego swego rozwoju, Wielkopolska widzi w jaknajściślejszym zespole z Pomorzem, by wraz z nim tworzyć jednolite zaplecze gospodarcze Gdyni jako portu i chłonnego ośrodka konsumcyjnego; pragnie zaopatrywać całą Polskę w wysokogatunkowe plody rolne: roślinne i hodowlane. Drogi ekspansji w tym zakresie prowadzić mają do C. O. P. i dalej, na Kresy Wschodnie. Podejmując hasło rzucone przez wicepremiera Kwiatkowskiego: od Polski rolniczej do rolniczo-przemysłowej, Wielkopolska pragnie rozbudować szerzej swój przetwórczy przemysł spożywczy, posiadający w województwie poznańskim naturalne

warunki rozwoju, oraz podnieść rzemiosło przez stworzenie tych działów, które dotychczas albo wogóle w Wielkopolsce nie istnieją, albo w słabym stopniu. Rozbudowa warsztatów rzemieślniczych ożywczo oddziałuje przede wszystkim na mniejsze miasteczka prowincjonalne.

Ponieważ dotychczas przemysł ludowy i chałupniczy były niemal w zupełności zapoznawane w Poznaniu, przeto na tym odcinku jest bardzo wiele do zrobienia. Rozwój przemysłu ludowego i chałupnictwa rozwiąże w poważnym stopniu zagadnienie bezrobocia na wsi wielkopolskiej.

W przyszłym rozwoju Wielkopolski poważną rolę będzie odgrywał oczywiście Poznań. Sfery gospodarcze Wielkopolski przeznaczają mu rolę miasta wystaw i targów, oraz ośrodka naukowego. W targach i wystawach Poznań już dziś posiada quasi specjalizację. Istniejące od lat 18. Targi Poznańskie, Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 r., Międzynarodowa Wystawa Komunikacyjna w 1930 r. Jarmarki Welné, nadały już Poznaniowi taki charakter. Lecz w tym zakresie możliwości jeszcze nie są wyczerpane dostatecznie. Poznań powinien zorganizować w 1944 Wystawę Krajową na 25-lecie niepodległości, uruchomić na stałe Aukcje Owocarskie (pierwsze próbné już odbyły się), aukcje futrzarskie itp. Rozbudowa instytucji targów, jarmarków i wystaw, przyczyni się nie tylko do podniesienia organizacji obrotu gospodarczego w Polsce, lecz również do rozwoju miasta Poznania i Wielkopolski.

Wreszcie jeżeli chodzi o rozbudowę życia naukowego, projektuje się stworzenie w Poznaniu Politechniki, co wzmocni poważnie jego ruch ludnościowy.

Tak w najkrótszym skrócie przedstawia się program rozwoju gospodarczego Wielkopolski. Więcej ma-

teriałów w tej mierze znajdzie czytelnik w nr 18 „G. Z.”, zeszyte poświęconym programowi inwestycyjnemu w Wielkopolsce.

Jeżeli wymieniliśmy w kilku punktach kierunki przyszłego rozwoju gospodarczego Wielkopolski, to w tym celu, aby wskazać, że nie żyje ona bez programu na przyszłość, że znajduje się naprawdę w ciężkiej sytuacji gospodarczej, jednak nie na rozdrożu gospodarczym, to znaczy w takiej sytuacji, w której nie zdawałaby sobie sprawy w którą stronę ma pójść, by przerwać proces upadku. Program bowiem istnieje pod tym względem wyraźny. Inna jest rzecz, czy w danych warunkach będzie można go realizować. Czy przemożna polityka gospodarcza państwa pójdzie na rękę zamiarom pchnięcia Wielkopolski na drogi wskazane wyżej.

Niedoceniając zagrożenia niemieckiego na pograniczu zachodnim i co raz silniejszej agresji życia gospodarczego społeczeństwa niemieckiego, lekceważenie dramatycznej wprost sytuacji pogranicznych miast wielkopolskich, umniejszenie zdolności produkcyjnej rolnictwa poznańskiego przez realizację reformy rolnej w oparciu o stosowane obecnie metody, niwelowanie

różnic międzydzielnicowych przez obniżanie poziomu życia województw zachodnich, daje podstawy do niepokojów, czy społeczeństwo wielkopolskie, bez żywszego współdziałania państwa zdoła pełnić województwo poznańskie na wskazane wyżej drogi rozwoju gospodarczego.

Niewątpliwie wielkie zadania państwa: rozbudowa portu w Gdyni, tworzenie COP-u i podnoszenie Kresów Wschodnich nie mogą jednak przesłaniać państwu rzeczywistości wielkopolskiej i niebezpieczeństwa, jakie grozi mu w wypadku dalszego jej rozwoju po linii dotychczasowej.

Jeżeli piszemy o konieczności bliższego zainteresowania się państwa Wielkopolską, to nie w tym rozumieniu, że pragnie ona jakichś nadzwyczajnych przywilejów, lub jakiejś szczególniejszej pomocy finansowej. Chodzi jej jedynie i tylko o posiadanie takich samych warunków pracy jakie istnieją w innych częściach kraju i o możliwość realizacji programu, którego spełnienie jest koniecznym warunkiem dla lepszej przyszłości Wielkopolski, aniżeli dzisiejsza jej rzeczywistość. Wielkopolsce chodzi nie tyle o pomoc państwa, ile o jego współpracę nad realizacją wspólnego celu jakim jest restytuowanie jej dawniejszego dobrobytu.

Targi Poznańskie jako jeden z czynników rozwoju gospodarczego kraju

W dobie współczesnej, kiedy wymiana międzynarodowa jest hamowana tendencjami autarkicznymi i polityką barier celnych, a jej ramy są zakreslane kontyngentami i możliwością kompensaty w myśl zasady *ut des*, znaczenie instytucji targów międzynarodowych zmalało. Niepomniernie większą odgrywały one rolę w warunkach, w których stosunki gospodarcze między państwami układano raczej na płaszczyźnie polityki liberalistycznej. Wówczas bowiem istniejące możliwości zawarcia i zrealizowania transakcji handlowych mogły być należycie wyzyskane, a nawiązane stosunki handlowe między dwoma kontrahentami, pochodzącymi z innych krajów, mogły być pogłębiane w okresie potargowym i wymiana handlowa utrzymywana, w miarę potrzeby, w dowolnych granicach. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, gdy handel światowy podlega tak ostrej reglamentacji, jak to się dzieje obecnie. Transakcje handlowe, zawierane na targach, mogą być utrzymywane tylko w ramach szczupłych kontyngentów, lub nadkontyngentów, przyznawanych jednorazowo odbywającym się targom. Nie ma natomiast mowy o wymianie handlowej w ramach

dowolnych, dyktowanych zapotrzebowaniem faktycznym; stąd też targi międzynarodowe, w dzisiejszych stosunkach, nie przyczyniają się do powstawania nowych możliwości handlowych, które mogłyby być eksploatowane nie jednorazowo z okazji targów, lecz stale, na dłuższą metę. Z tych przyczyn niektóre z targów międzynarodowych znalazły się obecnie w trudnej sytuacji, a kraje zagraniczne nie zawsze chętnie biorą w nich udział.

Uwagi powyższe snujemy z okazji otwarcia XVII Międzynarodowych Targów Poznańskich.

W przeciwieństwie do wielu innych, targom w Poznaniu nie grozi przesilenie, zdołały bowiem sprzągnąć się jak najściślej z życiem gospodarczym kraju i oprócz się przede wszystkim o rynek wewnętrzny, nie zapoznając przy tym możliwości wyzyskania, choć w ścisłych ramach, kontaktów z zagranicą. Dzięki tego rodzaju polityce, Targi Poznańskie przebrnąwszy względnie szczęśliwie przez lata kryzysu gospodarczego, od dwóch lat ostatnich wykazują niezwykłą wprost prężność i rozwój. Nie ograniczając się do wykonywania zadań, płynących z charakteru targów jako ta-



„ERGE-MOTOR“
POZNAŃ

TEL. 7929 i 8626 UL. MYLNA 38/40
KOSZTORYSY, CENNIKI I PORADY
FACHOWE BEZPŁATNIE

Wystawiamy na Targach Poznańskich
w hall 1 stoisko 125

FABRYKA tłoków, pierścieni, sworzni
i tulei cylindrowych do wszelkich
motorów spalinowych

PRECYZYJNA SZLIFIERNIA
cylindrów i wałów korbowych

Największe i najstarsze przedsiębiorstwo tego
rodzaju w Polsce

kich, dążą do aktywnego wpływania na kształtowanie się stosunków w pewnych dziedzinach życia gospodarczego kraju, mając ambicję stania się ich regulatorem.

Targi Poznańskie, jeżeli mają w dalszym ciągu odgrywać poważną rolę nie tylko w życiu gospodarczym Wielkopolski, lecz całego kraju, muszą stale podążać naprzód, muszą być stale pełne inicjatywy twórczej i coraz głębiej ujmować zagadnienia gospodarcze Polski współczesnej.

W okresie, w którym coraz wyraźniej uwidacznia się cofanie Wielkopolski pod względem gospodarczym, kiedy uwaga społeczeństwa i czynników kierujących polityką gospodarczą państwa zwrócona jest przede wszystkim na inne okęgi, jak kresy wschodnie czy Polskę centralną, kiedy ilość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Poznańskim kurczy się, kiedy na jego terenie obserwuje się niepokojące zjawisko obniżania ogólnej stopy życiowej, rola Targów Poznańskich nabiera większego znaczenia, aniżeli w latach poprzednich; stanowią bowiem czynnik, pobudzający słabnące tętno życia gospodarczego Wielkopolski, wskazując jej drogi, na których odnaleźć może swoją dawną pozycję w całokształcie stosunków ekonomicznych Polski.

Ze stanowiska ogólnopolskiego, Targi Poznańskie, dzięki swemu położeniu geograficznemu, oraz lokalizacji w okęgu o najwyższej chłonności rynkowej, reprezentują niemniej poważne wartości, tym większe, jeżeli weźmiemy pod uwagę bezpośrednie związanie się z bieżącym życiem gospodarczym, o czym mówimy wyżej. Najważniejsze przy tym, że posiadając ustaloną już tradycję, stanowią zazwyczaj rewię postępu technicznego i gospodarczego, dokonanego w roku poprzedzającym Targi, dając przekrój stanu ekonomicznego kraju.

Mimo naszych uwag początkowych, nie można zapoznawać roli Targów Poznańskich jako instytucji o charakterze międzynarodowym; jeżeli bowiem w obecnych warunkach utrudnień handlu światowego nie mogą odgrywać roli czynnika ekspansji handlu polskiego na rynki zagraniczne, jak to było przed kilku laty, w dobie liberalniejszych pod tym względem stosunków, niemniej przez pozyskanie w charakterze wystawców niektórych państw zagranicznych i powodując przyjazd na targi przedstawicieli przemysłu i handlu z zagranicy, przyczyniają się do utrwalenia stosunków gospodarczych między Polską i rynkami międzynarodowymi.

Mgr Kazimierz Żakowski

Obcy przemysł i obcy handel w organiźmie gospodarczym Wielkopolski

Województwo poznańskie stanowi teren, na którym ulokowane są poważne kapitały zagraniczne w przemyśle i handlu. Jest niezmiernie trudno ustalić zasięg ich wpływów i wyliczyć dokładnie udział kapitału zagranicznego w życiu gospodarczym województwa. Na przeszkodzie stoją tu: 1) brak odpowiednich statystyk, 2) brak ewidencji firm obywateli obcych, 3) częste maskowanie właściwego oblicza przedsiębiorstwa, 4) ukrywanie źródeł kapitałów w formie przedsiębiorstw spółek akcyjnych lub tow. z ogr. odpowiedzialnością, 5) istnienie przedsiębiorstw o charakterze pod względem pochodzenia kapitału nieznanym — w tych wypadkach nie zawsze istnieje możność wyodrębnienia kapitału obcego.

W ostatnich czasach daje się zauważyć wzmoczona penetracja przemysłu niemieckiego na Pomorze i poznańskie. Szczególnie drogą tworzenia fabryk filialnych. Forma prawna spółki akcyjnej, albo tow. z ogr. poręką, pozwala tym przedsiębiorstwom na maskowanie swego charakteru niemieckiego. Istnieje tu moż-

ność podstawiania Polaków jako udziałowców, którzy albo przejmują udział w znikomej wysokości, albo też od razu sprzedają go dalej, figurując jednak nadal ze swoim nazwiskiem. Mimo tych trudności, zdołaliśmy znaleźć materiały, pozwalające na ogólną charakterystykę poruszonego zagadnienia. Pochodzą one z licznych źródeł, przede wszystkim prywatnych i stanowią rezultat kilkuletnich, żmudnych naszych starań i tych, którzy służyli nam swoją pomocą. Ze względu na spotykane na tej drodze trudności i niezawsze ścisłe dane, obliczenia poniższe — odnośnie kapitałów zagranicznych i obrotów firm niemieckich — należy traktować jako pewne kierunki orientacyjne, przy czym rozpiętość błędów w obliczeniach może zamykać się od 1 do 20 %.

Zagadnienie stanowiące przedmiot niniejszych uwag poruszamy nie tylko ze względu na chęć charakterystyki struktury gospodarczej Wielkopolski, lecz również celem zwrócenia uwagi na stan jej gospodarstwa z punktu widzenia przynależności państwowej kapitałów działających na terenie województwa.

CENTRALA ROLNIKÓW S. A. POZNAŃ, Plac Wolności 18

O D D Z I A Ł: GDAŃSK, Milchkanengasse 33-34

PRZEDSTAWICIELSTWA: KATOWICE, ul. Mariacka 13 — TORUŃ, ul. Szeroka 32

ZAKUP I SPRZEDAŻ

za pośrednictwem Spółdzielni i firm rolniczo-handlowych:
zboża — nasion — pasz — ziemiaków — węgla
nawozów sztucznych.

SKŁADY KONSYGNACYJNE

na nawozy sztuczne w każdym powiecie województwa zachodnich.

Najkorzystniejsze źródło zakupu i sprzedaży dla Kółek Rolniczych i ich Członków!

Składnica w Poznaniu przy Tamie Garbarskiej na Przeladowni Mlejskiej stale zaopatrzona jest w wszelkiego rodzaju pasze oraz w nawozy sztuczne do dostawy w partiach drobnicowych.

Polska jest krajem ubogim w kapitały. Wykazuje pod tym względem wielkie niedobory. O ileż bardziej stajemy się ubożsi, jeżeli rezultaty pracy polskich rąk są eksploatowane przez kapitał zagraniczny, który wszelkie wygospodarowane nadwyżki w swych przedsiębiorstwach w Polsce wycofuje z niej, względnie obraca na umocnienie obcego stanu posiadania. Pod tym względem Wielkopolska jest szczególnie zagrożona.

Na terenie województwa poznańskiego kapitały zagraniczne ulokowały się w następujących grupach przedsiębiorstw: w spółkach akcyjnych, spółdzielniach, przedsiębiorstwach opartych o licencje zagraniczne, średnim handlu i średnim przemyśle prywatnym.

Badając udział kapitału zagranicznego w życiu gospodarczym Wielkopolski pod kątem jego narodowości, od razu wypada podzielić go na dwie zasadnicze grupy: kapitał niemiecki i kapitały innego pochodzenia, przy czym, jeżeli mówimy o kredytach przedostających się tutaj z zagranicy, mam na myśli kredyty niemieckie.

W Poznańskim działa 35 przemysłowych spółek akcyjnych, posiadających w swym kapitale zakłado-

wym kapitał zagraniczny, którego łączna suma udziału wynosi okragle 18 milionów złotych, przy czym ogólna kwota ich kapitału zakładowego wyraża się sumą 56,5 milj. zł. Stąd więc łatwo już można wyliczyć, że kapitał zagraniczny ulokowany w wymienionych spółkach wynosi 31,5% — udział kapitału zagranicznego w spółkach akcyjnych w Polsce = 47,2% — wynosząc 1.614 milj. zł.

Na 35 spółek w 9-ciu zagranica posiada ponad 50% kapitału zakładowego, we wszystkich natomiast pozostałych od 5 do 45%. Suma 18 milj. zł kapitału zagranicznego inwestowanego w wymienione spółki akcyjne, rozpada się na kapitały: niemiecki i niemieckogdański w kwocie 10 milj. zł, holenderski 4 milj. zł, belgijski 1400 tys. zł, szwajcarski 1 milj. zł, francuski 1100 tys. zł, duński 280 tys. zł, austriacki 130 tys. zł i amerykański 150 tys. zł.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że kapitał obcy wybrał sobie przede wszystkim te dziedziny wytwórczości, których produkt może liczyć na masową sprzedaż, co jest wyrazem dużej jego ostrożności i umiejętności lokowania się w najbardziej rentownych gałęziach produkcji.

Kapitał zagraniczny w poszczególnych branżach przemysłowych

Cyfrowe zobrazowanie działalności przedsiębiorstw opartych o kapitał zagraniczny jest niezmiernie trudne. Niemniej jednak można ogólnie wskazać na rolę kapitału obcego w życiu gospodarczym Wielkopolski, wyliczając globalne sumy przypadające na poszczególne branże.

Wyżej wykazaliśmy, że w 35 spółkach akcyjnych w Poznańskim kapitał obcy jest zaangażowany w sumie 18 milj. zł, nie licząc prywatnych i spółdzielczych przedsiębiorstw pracujących wyłącznie, lub przy udziale kapitału niemieckiego. Kapitał zagraniczny ulokowany jest w poszczególnych dziedzinach przemysłu jak następuje:

W przemyśle spożywczym pracuje 8270 tys. zł, w skórzanym 3120 tys. zł, metalowym 2563 tys. zł, w drzewnym 1500 tys. zł, w mineralnym 1 milj. zł, chemicznym 543 tys. zł, i komunikacyjnym 4110 tys. zł. Niestety, nie jesteśmy w możności podania bliższych danych cyfrowych odnośnie przemysłu browarniczego, młynarskiego i mięsnego. Ogólnie jednak przypuszczać można, że w przemyśle browarniczym ca 75% to kapitał obcy, a w młynarskim ok. 50% kapitałów obcych.

W przemyśle mięsnym zaangażowany jest przede wszystkim kapitał niemiecki, gdański i angielski. Nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli stwierdzimy, iż na 22 bekaniarnie pracujące w Wielkopolsce i na Pomorzu, zaledwie 5 znajduje się w rękach polskich, przy czym są to bekaniarnie mniejsze.

Kapitał niemiecki jest inwestowany przeważnie w cukrowniach i młynach, kapitał gdański w browarach i garbarniach, podczas gdy kapitały: francuskie i belgijskie pracują w przemyśle metalurgicznym. Kapitał holenderski finansuje kilka cukrowni i jedno przedsiębiorstwo komunikacyjne, kapitały szwajcarskie tkwią w produkcji markowej wyrobów spożywczych, podczas gdy kapitał amerykański finansuje jedną z tułtejszych fabryk wyrobów kosmetycznych, a duński jedno z przedsiębiorstw przemysłu metalurgicznego.

Na szczególną uwagę zasługuje planowo prowadzona ekspansja gospodarcza niemiecka na polskie kresy zachodnie. Obejmuje ona trzy nasze województwa: górnośląskie, pomorskie i poznańskie. Uwagi niniejsze ograniczamy co prawda tylko do rejonu poznańskiego, niemniej w odniesieniu do metod i dróg tej ekspansji tyczą się zarówno Śląska, jak i Pomorza.

Kapitał niemiecki zaangażowany w życiu gospodarczym Wielkopolski mniejwięcej w połowie jest pozostałością czasów przedwojennych, w połowie zaś napłynął w latach ostatnich. Przedwojenny jest ulokowany głównie w handlu i przemyśle rolniczym, jak: cukrownictwo, gorzelnictwo, młynarstwo i przetwórstwo ziemniaczane, oraz mleczarstwo. Natomiast powojenny poza wymienionymi gałęziami tkwi głównie w przemyśle przetwórczym i wspomaga istniejącą już od lat niemiecką sieć spółdzielczą.

Ekspansja żywiotu niemieckiego w cyfrach

Stosunkowo silnie są rozbudowane pod względem ilościowym średnie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe niemieckie. Jest ich w Wielkopolsce — nie wliczając okręgu bydgoskiego i chodzieskiego — ponad 400, w tym 9 spółek akcyjnych. Rolę przemysłu niemieckiego w życiu gospodarczym Poznańskiego najlepiej schrakteryzują cyfry. Tabela poniższa uwydatnia stosunek obrotów firm przemysłowych niemieckich do ogólnego obrotu dokonanego w tym samym czasie przez cały przemysł w Wielkopolsce za lata 1931, 32 i 33. Niestety, nie zdołaliśmy jeszcze zebrać odpowiednich materiałów za lata ostatnie oraz wogóle dla okręgów, bydgoskiego i chodzieskiego. Nie mniej przytoczone dane wystarczą dla wyrobienia sobie pewnego poglądu na sprawę.

Lata	Ilość wszystkich przedś.	Przedś. niemieckie	Proc. ilość prz. niemie.	Obroty w tys. zł przedś.		% obr. niemieckie
				wszystkich	niemieckich	
1931	4 101	408	9,9	382 083	66 847	17,2
1932	4 207	399	9,4	261 324	64 964	24,8
1933	4 718	400	9,4	205 601	56 863	27,6

Z danych powyższych wynika, iż w każdym przytoczonym roku obrót firm niemieckich przewyższa procentowy stosunek ilości firm niemieckich do ogólnej liczby przedsiębiorstw przemysłowych w okręgu. W r. 1931 o 7,3%, w r. 1932 o 15,4%, a w r. 1933 o 17,2%. Aczkolwiek obroty firm niemieckich uległy nieznacznej obniżce, wzrosły jednakże w relacji do poważnego skurczenia obrotów w całym przemyśle wielkopolskim, przypadających na poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe w okręgu. Występują tutaj jaskrawo znacznie wyższe ich kwoty w stosunku do firm niemieckich.

Przeciętny obrót przedsiębiorstw wielkopolskich w złotych.

Lata	Obrót przeciętny na 1 przedś.	Obroty przeciętne 1 przedś. niemie.	Różnica na korzyść przedś. niemieckich
1931	124 06	207 77	83 71
1932	62 11	162 80	100 69
1933	43 57	142 51	98 69

Wysnuty wniosek z cytowanych danych zmierza w kierunku stwierdzenia faktu większych obrotów firm niemieckich znacznie ponad przeciętną obrotów prze-

¹ Bez spółek akcyjnych, bez okręgów: Bydgoszcz i Chodzież.

mysłu wielkopolskiego. Odpowiada to faktowi, że kapitał niemiecki finansuje raczej większe przedsiębiorstwa.

Przebieg kryzysu w przemyśle charakteryzuje następujące zestawienie:

Spadek obrotów w przemyśle w stosunku do r. 1931¹ w tys. zł.

Lata	Obroty w przedsiębiorstwach		% Spadek obrot.	
	wszystkich	niemieckich	wszystkich przedsiębiorstw	w przedś. niemieckich
1931	382 083	66 845		
1932	261 324	64 964	28,6	2,8
1933	205 601	56 863	46,2	14,9

Gdy ogólne obroty w przemyśle województwa poznańskiego spadły w r. 1933 w stosunku do r. 1931 o 46,2%, to w przedsiębiorstwach przemysłowych niemieckich zaledwie o 14,9%. Wyjaśniamy to dużą solidarnością żywiotu niemieckiego, a następnie dogodnymi kredytami, jakimi dysponuje przemysł niemiecki w Polsce. Dzięki nim posiada możność udzielania lepszych warunków sprzedaży, przyciągając do siebie również klientelę polską.

Jak przedstawiają się obroty przemysłu niemieckiego w poszczególnych branżach, mówi zestawienie poniższe:

Obroty firm przemysłowych niemieckich za r. 1933 według branż w tys. zł.

Drzewnictwo	2 203
ogrodnictwo	281
przemysł metalowy	1 340
przemysł chemiczny	5 805
przemysł ceramiczny	3 792
przemysł konfekcyjny	2 574
przemysł browarniczy	2 662
przemysł mleczarski	5 219 (w r. 1931 — 3 741)
przemysł gorzelniczy	5 834
przemysł spożywczy	30 957
przemysł młynarski	13 909

Niestety, nie miałem możności uzyskania analogicznych danych dla całości przemysłu, wzgl. dla przemysłu polskiego. Jeżelibyśmy chcieli wydać sąd ogólny na podstawie wyżej cytowanych cyfr, musielibyśmy stwierdzić na tle ogólnego położenia gospodarczego, że przemysł niemiecki w Poznańskim jest usytuowany znacznie lepiej od przemysłu o innym charakterze narodowym.

Niema dwóch zdań!

Każdy fachowiec powie Wam, że
Farby - Lakiery - Pokosty
Pędzle - Carbolineum

Oddział: Drogeria Universum ulica Fr. Ratajczaka 38 — Telefon 27-49.

Specjalność: Artykuły bartnicze i fabryka środków do zwalczania szkodników na polach, lasach i ogrodach.

HURTI

DETAIL!

najtaniej i najlepiej kupuje się tylko
w Centralnej Drogerii

J. CZEPCZYŃSKI

Poznań, Stary Rynek 8, telef.: (zbior.)
45-45, 33-15, 33-24, 32-38, 31-15, 32-39,
P. K. O. 200 546

Spółdzielczość i problem niemiecki

Ze szczególną jaskrawością występuje dysproporcja w usytuowaniu gospodarczym w spółdzielczości niemieckiej i polskiej. Posługujemy się tu materiałami p. R. Koźlika².

Według jego zestawień, na terenie wojew. poznańskiego stosunek ilościowy spółdzielni niemieckich do polskich, przedstawia się następująco:

rodzaj spółdzielni	polskie	niemieckie
kredytowe	179	267
rolniczo-kredytowe	56	77
rolniczo-kredytowe	56	77
mleczarskie	35	59
różne	88	68
razem	358	471

Ten stosunek ilościowy nie jest zdrowym objawem. Jeszcze więcej niepokojącym zjawiskiem są wyniki gospodarcze działalności polskich i niemieckich spółdzielni. Gdy polskie walcą na każdym kroku z trudnościami, niemieckie wykazują stały rozwój, mimo kryzysu. Tajemnicy tego zjawiska szukać niewątpliwie należy w dopływie kapitału do spółdzielczości niemieckiej, nieuwzględnianych w bilansach. Możliwość dysponowania większymi kapitałami nie jest również bez wpływu na wiązanie z sobą klienteli polskiej.

„Nieznaczna ilość członków spółdzielni niemieckich świadczy, że nie posiadają one naturalnych warunków rozwoju i dostatecznego oparcia w środowisku niemieckim i że rozporządzając kapitałami umożliwiającymi pokrywanie strat i dokonywanie obrotów, przyciągają klientów polskich“ — oto słowa z cytowanej przeze mnie pracy.

Niemiecki ruch spółdzielczy w dzisiejszych trzech zachodnich województwach przedstawiał się już przed wojną imponująco, dzięki wielkiemu poparciu i pomocy ze strony państwa niemieckiego i niemieckich instytucji finansowych. Ruch ten obejmował wszelkie dziedziny życia gospodarczego, do których forma spółdzielcza mogła być z powodzeniem zastosowana³. Jeżeli więc dzisiaj spółdzielczość niemiecka w Poznańskim przedstawia taką siłę, to w dużej mierze zawdzięcza ją długoletniej tradycji, sięgającej wielu lat przed wojną. Dla gospodarstwa niemieckiego w Polsce spółdzielczość przedstawia znaczenie polityczne i gospodarcze, pod względem zaś gospodarczym, znaczenie podwójne. Po 1) jako placówki handlowe, po 2) jako

czynnik wybitnie aktywny w popieraniu rozwoju i umacniania niemieckiego stanu posiadania na polskich kresach zachodnich. Pisz o tym cytowany już przez nas p. Koźlik⁴: „Gospodarcza działalność ujawniana jest w popieraniu i podnoszeniu warsztatów pracy członków spółdzielni niemieckich przez dostarczanie im kapitałów i środków potrzebnych do prowadzenia i podtrzymania rentowności rolnictwa, handlu, rzemiosła i przemysłu“.

Jak przedstawiają się gospodarcze wyniki działalności spółdzielni niemieckich w Poznańskim? Wspominam już o tym uprzednio. Jednak dla uzupełnienia zacytuję raz jeszcze miarodajną opinię wyżej wymienionego „Spółdzielnie polskie o słabszych podstawach finansowych zachwiały się, jedne trzymają się ostatkiem sił w oczekiwaniu poprawy konjunktury, inne przechodzą w likwidację, lub upadają. W przeciwieństwie do takiego stanu rzeczy w Niemczech i u nas obserwujemy w spółdzielniach niemieckich w Polsce szczególną odporność na przesilenia gospodarcze; w tych samych miastach czy powiatach, w których spółdzielnie polskie tracą zdolność do dalszej pracy, spółdzielnie niemieckie wykazują dużą żywotność i doskonały rozwój. Przypuszczenie, że w spółdzielniach niemieckich stosuje się lepsze metody pracy i że posiadają one bardziej fachowe kierownictwo, jest tylko częściowo słuszne. Natomiast niesporny jest fakt, że wśród członków spółdzielni niemieckich panuje większa solidarność i ofiarność. Nie należy również przypuszczać, aby skutki kryzysu nie dotknęły spółdzielni niemieckich i aby rozwijały się one dzięki zaletom umysłu i charakteru Niemców. Gdyby tak było, natenczas spółdzielnie niemieckie w Niemczech nie znajdowałyby się w takiej depresji, w jakiej się pod wpływem kryzysu znajdują. Wiadomo powszechnie, że spółdzielczość niemiecka jest zasobna w kapitały obrotowe, natomiast trudno stwierdzić, gdzie znajduje się źródło tych kapitałów i czy nie znajduje się ono w przeznaczonych przez rząd niemiecki przeszło 200 milj. mk na podtrzymanie spółdzielczości przede wszystkim we wschodnich prowincjach Rzeszy? Ponieważ sprawozdania roczne spółdzielni nie wyjaśniają tego źródła w dostateczny sposób, przypuszczać można, że dopływ kapitałów przychodzi z zewnątrz, z po za organizacji spółdzielczych“.

Pomoc kredytowa z poza granicy

Obserwując rozwój niemieckich placówek przemysłowo-handlowych na polskich kresach zachodnich, oraz ekspansję gospodarczą kapitału niemieckiego w kierunku Pomorza i Poznańskiego — która przybrała nb. w ostatnim czasie na sile — trudno nie snuć wniosków na temat jej planowości i celowości. Akcja ta jest zakrojona niewątpliwie na szeroką skalę. Głównym jej celem, to utrzymanie niemieckiego stanu posiadania i wzmocnienie już istniejących tutaj niemieckich placówek gospodarczych. Drugim celem, stojącym może już na drugim miejscu, to rozszerzanie

wpływów niemieckich w życiu gospodarczym województw zachodnich drogą: 1) tworzenia placówek nowych, 2) wykupywania przedsiębiorstw polskich, 3) spekulowanie na upadek placówek polskich i przejmowanie ich drogą kupna z licytacji.

Conditio sine qua non prowadzenia tej akcji, to dysponowanie odpowiednimi kapitałami. Kapitały te płyną z dwu źródeł: z poza granicy Polski i z instytucji finansowych niemieckich działających w Polsce. Kapitały zagraniczne dostają się do Polski: na Pomorze i do Wielkopolski drogą przez Gdańsk, stano-

² Problem niemiecki na ziemiach zachodnich, p. R. Koźlik, Spółdzielczość polska i niemiecka w wojew. zachodn. Kwartalnik Strażnica Zachodnia, R. 1933.

³ Zjazd działaczy gosp. i społecznych wojew. poznańskiego, R. 1933. Adam Nowakowski. Aktualne zagadnienia spółdzielczości.

⁴ R. Koźlik, źródło cyt. wyżej.

wiały doskonale koryto przez które płynie pieniądź obcy, następnie przez nadmierne — jak na normalne potrzeby ludności niemieckiej żyjącej w Polsce — rozbudowanie sieci bankowości niemieckiej w postaci banków samodzielnych, oddziałów banków gdańskich i spółdzielni kredytowych. Instytucje te stanowiły mogą doskonałą organizację dystrybucji kredytów niemieckich w Polsce.

Wskutek tak wydatnie rozwijanej pomocy kredytowej placówki gospodarcze niemieckie, będąc silną bazą gospodarczą niemieczyzny na polskich kresach zachodnich, stanowią jednocześnie poważne niebezpieczeństwo dla gospodarstwa polskiego. Naogół dysponując dużymi kapitałami obrotowymi i wygodnym kredytem, czynią polskim przedsiębiorstwom groźną konkurencję. Te ostatnie bowiem nie tylko nie posiadają dostatecznego kredytu, lecz są narażone na stałe, dotkliwie ograniczenia kredytowe i napotykać w bankach polskich na ostrożność posuniętą często do przesady, wskutek czego w praktyce prawie zupełnie są pozbawione pomocy kredytowej. W szczególności mamy tu na myśli średnie kupiectwo polskie.

Jak wydatna jest akcja kredytowa instytucji finansowych niemieckich działających w Polsce, i kapitału niemieckiego z poza granicy, przeznaczonego dla ośrodków gospodarczych w Poznańskim i na Pomorzu, miałem możność stwierdzić, badając sytuację finansową 82 placówek przemysłowych niemieckich w wojew. poznańskim. Spośród nich 15 przedsiębiorstw korzysta z pomocy kredytowej zwrotnej lub niezwrotnej, płynącej bezpośrednio z Niemiec na Reifeisen, Disconto-gesellschaft w Gdańsku, lub przez Vorschussverein Schönlanke. 16-sie zaś placówek znajduje pomoc kredytową w instytucjach finansowych niemieckich w Polsce. Pozostałe przedsiębiorstwa pracują kapitałami własnymi. A więc na 82 przedsiębiorstwa niemieckie, 31 otrzymuje pomoc kredytową. Jeżeli byśmy chcieli wyprowadzić z tego generalny wniosek, wówczas musielibyśmy stwierdzić, że prywatne przedsiębiorstwa niemieckie przemysłowe (eliminując przedsiębiorstwa o charakterze spółdzielczym) otrzymują pomoc kredytową w 37,8% ogólnej ich ilości. Dla orientacji przytoczę, że wspomniane, badane przeze mnie przedsiębiorstwa znajdują się w okręgach: wągrowieckim, gnieźnieńskim, mogileńskim, chodzieskim, czarnkowskim, wyrzyskim, nakielskim i żnińskim. Pomoc kredytową otrzymywały następujące rodzaje przedsiębiorstw: młyny, warsztaty mechaniczne, mleczarnie, gorzelnie, tartaki cegielnie, przedsiębiorstwa budowlane, drukarnie, suszarnie płatków ziemniaczanych, browary i inne.

Aczkolwiek miałem możność stwierdzenia pomocy kredytowej z poza granicy, nie zdołałem skonstatować jej wysokości. Pewnym przyczynkiem do tej sprawy

będzie wiadomość, jaką znajdujemy w wydawnictwie „Depesza”⁵ „...finansowanie niemieckiego życia w Polsce na wszystkich jego odcinkach trwa niezmiennie już od pierwszych lat państwowości polskiej. Nieprzerwaną strugą płynęły i płyną dziś jeszcze pieniądze z Niemiec. B. poseł Graebe zeznał pod przysięgą w słynnym procesie „Graebe-Kindermann” w Bydgoszczy, że cztery razy w roku otrzymywał rzekomo z Ameryki via Niemcy po 100 tys. dolarów, że co miesiąc przekazywała Berliner Nothilfe 120 tys. mk. niemieckich oraz 12 tys. mk. niemieckich na same rozjazdy działaczy niemieckich w Polsce. W sumie więc przez ręce samego Graebego przechodziło rocznie ponad 8 milj. złotych. A przecież to nie wszystko. Płynęły i płyną jeszcze z pewnością pieniądze poza p. Graebem”.

Wskazując na pomoc finansową Niemiec przedsiębiorstwom niemieckim w Poznańskim i na Pomorzu, trudno nie przypomnieć działalności niemieckiej „Osthilfe”. Jest niewątpliwie, że z tego funduszu wiele kredytów płynie na nasze kresy zachodnie w kwocie kilkudziesięciu milionów rocznie, w formie zwrotnych kredytów i bezwrotnych subwencji.

Ten stan rzeczy musi odbijać się ujemnie na kształtujących się stosunkach gospodarczych w Poznańskim i na układzie sił gospodarczych. Na niebezpieczeństwo wynikające stąd dla polskiego handlu wskazywało sprawozdanie Zw. Tow. Kupieckich w Poznaniu za r. 1930, z którego cytuję dosłownie:

„Obserwujemy objawy coraz większego przenikania wpływów niemieckich, zwłaszcza na Pomorzu i Śląsku. Wystarczy przytem dokładnie śledzić gazety niemieckie, wychodzące w Polsce, tak codzienne, jak czasopisma zawodowe, ażeby zrozumieć w jakiej mierze obecny stan rzeczy podkopuje do reszty naszą odporność gospodarczą. Przy równym kryzysie bowiem, z jednej i drugiej strony granicy, a trudniejszych warunkach naszego handlu, coraz widoczniej obserwuje się aktywność sanacyjnych działań niemieckich, a zupełną bezczynność i bezprogramowość naszych kompetentnych czynników w stosunku do handlu kresów zachodnich”.

⁵ „Depesza” Nr 45/1935, Inwazja handlu niemiecko - gdańskiego, T.

**OGNIE SZTUCZNE
AMUNICJĘ zabawkarską
PETARDY KOLEJOWE
POCHODNIE**

dostarcza

„SIRIUS”
POLSKIE ZAKŁADY PIROTECHNICZNE
Sp. z o. o.
Poznań - Starołęka tel. 30-60



Pełna elegancji, praktyczna i trwała
Tylko „CONTINENTAL” jest tak doskonała

Gen. Przedstawicielstwo

Przygodzki, Hampel i Ska, Poznań
ul. Br. Pierackiego Nr 18 — Telefon 21-24

Kontakt z Rzeszą i metody przejmowania polskiej własności

Żywiol niemiecki w Poznańskim, podobnie zresztą jak w innych regionach, jest niezmiernie solidarny. Dzięki temu życie gospodarcze niemieckie w Polsce jest skonsolidowane. Przedsiębiorstwa niemieckie wszelkiego rodzaju, bez względu na swą wielkość, utrzymują stały kontakt wyłącznie z niemieckimi instytucjami kredytowymi, pracując tylko z nimi. Solidarność ta każe im zatrudniać w swych warsztatach przede wszystkim Niemców.

Mimo istnienia przedsiębiorstw niemieckich w państwie polskim, nie tracą one naogół kontaktu z Rzeszą, korzystając na każdym kroku z różnych ulg i przywilejów władz niemieckich, po tamtej stronie granicy. Wymienić tutaj można fakt świadczący o istnieniu stałych związków z Rzeszą, jak powierzenie większych prac pewnemu przedsiębiorstwu w Poznańskim na lotnisko w Tempelhof pod Berlinem.

Jako przyczynek do charakterystyki metod niemieckiej ekspansji gospodarczej, kosztem uszczuplania polskiego stanu posiadania przytoczę następujące wypadki.

W Chodzieży istnieje duże przedsiębiorstwo niemieckie, składające się z cegielni, tartaku i przedsiębiorstwa budowlanego. Jest to placówka przemysłowa większych rozmiarów, zasilana wydatnie obcym kapitałem. Uzyskiwane z zagranicy kapitały pozwalają jej na wykonywanie zamówień budowlanych na długoterminowy kredyt bezprocentowy.

Amortyzacja kapitału następuje w ciągu lat 10-ciu. Należność jest przy tym zabezpieczona hipotecznie. W ten sposób wspomniane przedsiębiorstwo niemieckie wykonało w latach ostatnich na terenie powiatu chodzieskiego wiele budowli. Pozornie korzystnymi warunkami przyciąga sobie dużo klientów. Polityka przedsiębiorstwa obliczona jest jednak na dalszą metę i w innym, mniej altruistycznym kierunku. W zawieranych umowach znajduje się skromna — zdawałoby się naturalna, bez ukrytej myśli postawiona — klauzula. Jeżeli spłata należności nie będzie następowała regularnie, według zgóry ustalonego planu na lat 10 wówczas niedotrzymanie terminów grozi dłużnikowi egzekucja wywłaszczeniowa. Można w tym dopatrywać się specjalnej polityki tych, którzy przedsiębiorstwu udzielają kapitałów do dyspozycji w kierunku uszczuplenia polskiego stanu posiadania. Można również

traktować tę metodę postępowania jako obronę słusznych interesów przedsiębiorstwa, angażującego w cudzą budowę swoje kapitały. Przeciwno tej ostatniej interpretacji przemawiają fakty stosowania analogicznej metody przez wiele innych przedsiębiorstw niemieckich w Poznańskim i na Pomorzu. Nie jest więc cytowany wyżej fakt odosobnionym.

W Wągrówcu istniało polskie przedsiębiorstwo — duży młyn parowy, którego właścicielem był Polak, p. T. G. Pragnąc rozwinąć je, właściciel przyjął niezwykle korzystną ofertę Niemca, inż. K. z Bydgoszczy, który przeprowadził na dogodny kredyt inwestycje na kwotę 400 tys. złotych. Gdy po pewnym czasie, właściciel nie mógł wskutek kryzysu dotrzymać ustalonych terminów spłat, inż. K. secedował swą pretensję zabezpieczoną hipotecznie, pewnej dużej instytucji niemieckiej w Bydgoszczy, która przejęła młyn w swą administrację, z dalszym celem nabycia go z mającej się odbyć licytacji. Placówka ta jest obecnie b. zasobna w duże kapitały obrotowe i zwalcza z łatwością polską konkurencję.

Jakże ludzko podobne są metody stosowane przez przedsiębiorstwo budowlane chodzieskie i przez przedsiębiorstwo inż. K. w Bydgoszczy.

W świetle powyższych uwag groźba konkurencji przedsiębiorstw niemieckich: przemysłowych i handlowych wobec polskich w Poznańskim występuje z całą siłą. Handel polski, zamiast atakować, wobec braku kapitałów obrotowych i pomocy kredytowej zajmuje pozycję raczej defenzywną. Jest ona o tyle gorsza, że konkurencję niemiecką silnie wspomaga handel gdański. Korzysta on z przywilejów Gdańska, jak specjalne kontyngenty, wolnocłowe składnice. Nie podlegając przy tym polskiemu systemowi podatkowemu handel gdański eksploatuje rynki polskie, w szczególności pomorski i poznański.

Województwa poznańskie i pomorskie są terenem szczególnie silnej ekspansji zagranicznego i gdańskiego przemysłu kosmetycznego. W województwie pomorskim np. artykuły kosmetyczne gdańskie i zagraniczne są sprzedawane nie tylko w składach detalicznych i hurtowniach, lecz również bezpośrednio konsumentom przez gdańskie składy wysyłkowe. Te ostatnie posługują się w tym celu specjalnymi samochodami, które krążą po miasteczkach i wsiach pomorskich.

Więc jakież wnioski?

Z powyższych uwag wynika poważna rola obcych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w życiu gospodarczym Wielkopolski. Kapitał obcy pracujący w poznańskim okręgu, bez względu na to, czy jest niemiecki, francuski, holenderski, czy amerykański, w znacznej mierze przyczynia się do ożywienia obrotów. Ujemną jego stroną jest jednak fakt ucieczki wygospodarowanych zysków różnymi

drogami i pod różnymi postaciami zagranicę, do rąk obcych kapitalistów. Dziś wobec restrykcji dewizowych wypompowywanie kapitałów z Wielkopolski poza granicę państwa jest znacznie ograniczone. Najpoważniejszym dla nas niebezpieczeństwem wynikającym ze scharakteryzowanego stanu rzeczy, szczególnie w odniesieniu do kapitału niemieckiego, jest umacnianie i rozbudowywanie w Wielko-

polsce i na Pomorzu obcej siły gospodarczej, wgrzającej się głęboko swymi korzeniami w organizm gospodarczy obu zachodnich województw Polski.

Jeżeli zagadnieniu wpływu obcych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych na stosunki gospodarcze Poznańskiego poświęciliśmy tyle miejsca, tłumaczy nas

chęć zwrócenia uwagi na konieczność bacznej obserwacji przesunięć kapitałowych w strukturze gospodarczej Wielkopolski. Chcieliśmy uświadomić właściwym czynnikom, że nie wolno w określonych wyżej warunkach zostawiać zachodniego pogranicza wobec groźnej walki konkurencyjnej własnemu losowi.

Kazimierz Żakowski

Handel w Wielkopolsce i warunki jego rozwoju

Handel w województwie poznańskim rozwijał się całą siłą dopiero po scaleniu Wielkopolski z Rzplią. Przed wojną w znacznej większości znajdował się w rękach niemieckich. W latach 1918—1922 obiekty handlowe masowo przechodziły w ręce polskie. Akcja polszczenia życia gospodarczego rozwijała się w handlu równie intensywnie, jak na innych odcinkach: rolnictwa, przemysłu czy rzemiosła. Tempo przejmowania warsztatów pracy obrazuje porównanie statystyki firm zapisanych do rejestru handlowego Sądu Grodzkiego w Poznaniu. Na dzień 31 XII 1918 r. wykazywała ona 1033 firm niemieckich i 443 polskich. Natomiast w grudniu 1921 r. zaledwie 388 firm niemieckich i 1611 polskich. Niestety, przedsiębiorstwa były przejmowane przez nabywców polskich nie dysponujących odpowiednio wysokimi kapitałami. Były one dość wysokie na wykup obiektów, lecz zbyt niskie, by wystarczyły na stworzenie odpowiedniego kapitału obrotowego. Wskutek tego od pierwszej niemal chwili działalności polskiego handlu w Poznaniu zaznaczyła się ujemna jego właściwość: głód kapitału obrotowego i predylekcja do uszczuplania substancji majątkowej, na rzecz wydatków bieżących. To też przebrnąwszy z wielkim trudem przez dwie inflacje znalazł się handel wielkopolski w za-

raniu pomyślniejszej koniunktury u granicy swych sił żywotnych. Okres lat 1926—1930, a więc intensywniejszych obrotów handlowych pozwolił na częściowe wytworzenie kapitałów obrotowych. Niestety ówczesna inflacja kredytowa doprowadziła do zadłużenia kupiectwa i spowodowała powstanie poważnych wierzytelności w rolnictwie na rzecz przedsiębiorstw handlowych. Następne lata rozwijającego się kryzysu przyniosły za sobą przykre dla handlu konsekwencje. Kupiectwo było zmuszone regulować swoje długi w instytucjach finansowych, gdy jednocześnie jego wierzytelności uległy zamrożeniu. Akcja egzekucyjna w stosunku do rolnictwa była zaś bezprzedmiotowa, wobec szeroko rozwiniętego ustawodawstwa finansowo-rolnego. W rezultacie masowe upadłości i likwidacje były reakcją na wytworzony stan rzeczy. Zmniejszała się ilość poważniejszych przedsiębiorstw handlowych, mnożyły się natomiast placówki mniejsze. Następowala w szybkim tempie proletaryzacja handlu. Przesunięcia w handlu na terenie województwa poznańskiego obrazuje poniższa tabela wykupionych świadectw przemysłowych kategorii handlowej na obszarze Izby Skarbowej w Poznaniu, pokrywającej się z granicami województwa:

Kategoria	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937
I	621	182	121	123	127	143	132	108	72	62	52	57	52	53
II	6 059	3 873	3 141	3 443	4 248	4 768	4 772	4 359	2 407	2 692	2 375	2 236	2 152	2 202
III	17 379	18 015	17 238	17 407	18 644	19 277	19 033	18 508	12 643	15 427	12 818	11 687	10 343	9 924
IV	5 534	7 195	8 895	10 043	9 332	8 360	8 111	7 846	4 468	11 281	14 121	18 971	21 077	22 028
Va	217	123	121	121	129	173	154	132	26	127	104	111	94	94
Vb	1 125	1 060	741	751	722	582	646	579	108	562	537	663	650	656
Razem	31 035	30 448	30 257	31 888	33 202	33 303	32 848	31 532	19 724	30 151	30 007	33 725	34 368	34 957

Aczkolwiek handel w Wielkopolsce rozbudował się po wojnie przy minimalnym nakładzie kapitałowym, niemniej stanął od razu na wysokim poziomie organizacyjnym i technicznym. Aby to zrozumieć, należy wziąć pod uwagę ścisły kontakt kupiectwa poznańskiego przed wojną z Zachodem, a przede wszystkim z Rzeszą niemiecką, której świetnie postawiony handel był zawsze wzorem dla kupiectwa wielkopolskiego. Przyzwyczajeni do dobrej organizacji w czasie zaboru, w wolnej Polsce kupcy poznańscy z zapalem przystąpili do tworzenia organizacji własnej, stosując z miejsca zachodnioeuropejskie metody pracy. Handel polski

w wojew. poznańskim w pierwszych latach po wojnie rozpadł się na trzy grupy: wielki - eksportowy, hurtowy i detaliczny. Niestety, zasadniczym mankamentem we wszystkich tych grupach był brak dostatecznego kapitału obrotowego; odbiło się to ujemnie na dalszym rozwoju przedsiębiorstw handlowych, a przede wszystkim na hadlu hurtowym.

Poza brakiem dostatecznych kapitałów, w zaraniu odrodzenia polskiego handlu w Poznaniu, popełniono fatalny błąd. Mamy tu na myśli odgrodenie Wielkopolski od reszty kraju w pierwszym okresie niepodległego bytu państwa. Ówczesne zarządzenia władz

dzielnicowych ujemnie odbiły się na rozwoju gospodarczym Poznańskiego. Niestety, zbyt późno zdano sobie z tego sprawę.

Istniejący wówczas separatyzm gospodarczy powodował, że wskutek linii demarkacyjnej między Wielkopolską a resztą dzielnic wynosiły ceny w Wielkopolsce drobny ułamek cen, obowiązujących w innych dzielnicach, czyli, że Wielkopolska otrzymywała za swe produkty drobną część istotnej polskiej ceny rynkowej. Stan ten działał jak pompa ssąca — nagromadzone zapasy towarowe przeszły za bezcen do rąk współobywateli innych dzielnic, w których wobec wolnego kształtowania się rynku towarowego, wcześniej aniżeli w Wielkopolsce wzbudziła się świadomość dewaloryzacji pieniądza. Gospodarcze odseparowanie się Wielkopolski miało ten skutek, że materialnie osłabło rdzennie polskie kupiectwo naszej dzielnicy, a zubożyli się elementy zazwyczaj niepolscy i niespołeczni. Moment ten należy jaknajdobitniej podkreślić, gdyż zaciera się on już w pamięci, a tu przecież leży zaczątek osłabienia kupiectwa wielkopolskiego...¹

Struktura gospodarcza Poznańskiego — jak to już niejednokrotnie podnosiliśmy — z przewagą rolnictwa, wywarła swoje piętno na całości życia omawianego rejonu. Poddal się mu również handel. Wyrazem wpływu rolnictwa na układ stosunków w handlu, był silny rozwój branż przystosowanych do pośrednictwa w wymianie płodów i przetworów rolniczych. Rozwinał się więc silnie handel ziemioplodami, artykułami spożywczymi jak wyrobami mleczarskimi i t. p.

Aparat dystrybucji towarowej w Wielkopolsce posiada charakter podwójny: przedsiębiorstw prywatnych i spółdzielczych².

Zasadniczym brakiem w handlu wielkopolskim jest brak dostatecznie rozwiniętego handlu hurtowego.

Brak jest mianowicie silnie rozwiniętego polskiego regionalnego hurtu w branżach: tekstylnej, rękawicznictwie, galanterii, konserw rybnych, owoców. Detaliczny handel wielkopolski korzysta w tych branżach prawie całkowicie z usług hurtowników napływowych, przytem elementów obcych. Hurtownicy żydowscy przybywają do Poznania co kilka dni głównie z Warszawy lub Łodzi, a nie posiadając lokalów handlowych mieszczą się przygodnie w pokojach hotelowych, gdzie uprawiają handel. Analogicznie rzecz przedstawia się na prowincji wielkopolskiej.

Jak się rzekło poprzednio, u podstawy rozwoju handlu w Wielkopolsce stał brak gotówki. Mankament ten zaznaczał się przez wszystkie lata do dziś, nawet w okresie pomyślniejszej koniunktury.

W normalnych warunkach brak kapitałów obrotowych w handlu byłby wyrównany przez kredyt instytucji finansowych. Niestety, w warunkach dzisiejszych banki stosują daleko posunięte restrykcje kredytowe i zadania tego nie spełniają. Handel zaś nie posiada w Poznańskim swojej instytucji bankowej (po upadku Banku Przemysłowców), któraby mogła i chciała być mu w wystarczającej mierze oparciem finansowym. Reasumując, pragnę podkreślić, że rozwój handlu w województwie poznańskim zależy od:

1. możliwości zdobycia kapitałów obrotowych,
2. znalezienia źródeł pomocy kredytowej — wiąże się to ze zmianą dotychczasowej polityki kredytowej banków,
3. odbudowania siły nabywczej rolnictwa wielkopolskiego, jako głównego klienta handlu,
4. stworzenia handlu hurtowego w branżach, w których panuje obecnie niepodzielnie przyjezdny element obcy,
5. sparaliżowania konkurencji gdańsko-niemieckiej³.

Dr Józef Kulikowski

Gospodarcze położenie Pomorza

Ciężka sytuacja gospodarcza Pomorza dopiero w ostatnich czasach znalazła oficjalne stwierdzenie, między innymi w przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszonym w Senacie w dniu 4 marca b. r. Do niedawna, przy rozpatrywaniu położenia gospodarczego ziem zachodnich, w szczególności Pomorza, pozostawano pod wpływem sugestii zewnętrznych oznak dobrobytu materialnego tych ziem.

Kardynalnym błędem polityki gospodarczej w stosunku do Pomorza było zaniedbanie zbadania podstaw fundamentów, na których opierał się względny dobrobyt gospodarczy tego okręgu. Wskutek zmian w układzie gospodarczym Polski, jakie szczególnie wyraziście zarysowały się w czasie kryzysowym i pokryzysowym, uległy zmianie istotne dla Pomorza podstawy gospodarcze. Przez dłuższy czas nie zdawano sobie sprawy z tego, jaki to zjawisko wywrze wpływ na dynamikę

gospodarczą Pomorza, i dopiero w ostatnich latach, gdy w obliczu pokryzysowego odrodzenia i postępu go-

³ Punkt ten zasługuje na osobne omówienie, stanowi bowiem zagadnienie samo w sobie. Poruszmy je wyczerpująco w jednym z następnych zeszytów.

¹ Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych wojewódzkiego z r. 1932, Brunon Sikorski. Obecna sytuacja handlu wielkopolskiego.

² Handlowi spółdzielczemu w województwach zachodnich poświęciliśmy obszerniejszą pracę w Nr 5/1937 „Gosp. Zachodniej”, dlatego też tutaj pomijamy to zagadnienie.

POZNAŃ Św. Marcin 36
Telefon 20-09.

CENTRUM MIASTA

Hotel Continental

|||

Tani — Urządzony Racjonalnie — Najlepsza Obsługa

3-ci przystanek tramwaju od dworca.

spodarczego w całej Polsce ujawnił się na Pomorzu zastój, w pewnych dziedzinach nawet cofanie się, musimy zwrócić uwagę, że w godnie prezentujących się ra zewnątrz murowanych miastach i osadach pomorskich brak jest jakichś istotnych wewnętrznych składników postępu gospodarczego.

Aby ustalić plan działania, prowadzącego ku podniesieniu gospodarczemu Pomorza, należy przede wszystkim zbadać jego obecne położenie ekonomiczne, ustalając te czynniki natury strukturalnej i koniunkturalnej, jakie wpłynęły na wytworzenie obecnego stanu.

Rozpatrzmy najpierw czynniki strukturalne, działające w gospodarce Pomorza, jako części składowej Polski.

Rozpoczynając od rolnictwa, stwierdzić musimy, że produkcja rolnicza, prowadzona na glebach znacznie słabszych, niż np. w sąsiadujących Kujawach, dawała dobre rezultaty dzięki wysokim nakładom w nawożeniu i uprawie roli. Znaną jest rzeczą, że Pomorze jak i Poznańskie zużyło niewspółmiernie więcej nawozów sztucznych, niż inne województwa. Wysoko nakładowa gospodarka w takich warunkach opłaca się przy wysokim poziomie cen ziemiopłodów, to też załamanie kryzysowe i utrzymywanie się cen na niskim poziomie najsilniej dotknęło gospodarstwa rolne, prowadzone w sposób intensywny. Jest rzeczą charakterystyczną, że oddłużenie rolnictwa, które na Pomorzu przyniosło dotkliwe straty handlowi i przemysłowi, nie dało należytego efektu dla poprawy sytuacji w rolnictwie. Dla ilustracji należy wskazać, że gdy w innych dzielnicach notuje się zmniejszenie przeciętnego zadłużenia na 1 ha drobnych gospodarstw rolnych, na Pomorzu zadłużenie to w roku 1935 w porównaniu z rokiem 1931 wzrosło o 7%.

Wysoko nakładowa gospodarka rolnictwa dawała duże obroty przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym, czy to przez zakup maszyn i narzędzi rolniczych, zakup nawozów sztucznych, reperacje narzędzi itp., czy przez zwiększenie zdolności konsumpcyjnej i ilości konsumentów pracowników rolnych. Porzucenie metod intensywnej gospodarki rolnej i zmniejszenie nakładów odbiło się niezwłocznie na lokalnej produkcji przemysłowej i rzemieślniczej oraz na handlu.

Do przyczyn strukturalnych, utrudniających prosperowanie pomorskiego przemysłu, zaliczyć należy, poza wskazanym skurczeniem rynku rolniczego, oddalenie od miejsca wydobycia opału (węgla), w pewnych

wypadkach od miejsca produkcji surowca (np. żelaza), wreszcie konieczność dalekiego nieraz przewożenia wyrobów gotowych. Dodać należy w wielu wypadkach konkurencję przemysłu gdańskiego, zwłaszcza w dziedzinach opartych na przerobie surowca importowanego (np. przemysł tłuszczowy). Dla produkcji rzemieślniczej największe znaczenie mają omówione zmiany, jakie zaszły w systemie gospodarki wiejskiej; niejednokrotnie znalazło się rzemiosło w trudnym położeniu ze względu na odcięcie dotychczasowych rynków zbytu.

Wreszcie na położenie handlu, prócz wspomnianego wyżej zmniejszenia obsługi rolnictwa, oddziałal niekorzystnie i brak należytej obsługi kredytowej. Pod względem możliwości uzyskania kredytu bankowego Pomorze do dnia dzisiejszego znajduje się w fatalnej sytuacji. Banki Ludowe, podstawowe źródło kredytu dla drobnego kupca, częściowo zlikwidowały się lub poważnie ograniczyły swą działalność. Nie zastąpiły ich Kasy Komunalne, ograniczone statutem i przepisami w swej działalności kredytowej. Sieć banków akcyjnych, a raczej ich oddziałów, jest zbyt słaba w stosunku do potrzeb lokalnych.

Kredyt hipoteczny długoterminowy, który dla części kupiectwa mógłby stać się źródłem uzupełnienia kapitałów obrotowych, faktycznie nie istnieje. Nie więc dziwnego, że w dziedzinie handlowej na całym Pomorzu obserwujemy od szeregu lat bądź likwidację placówek handlowych, bądź przechodzenie z kategorii wyższych do niższych.

Ważnym czynnikiem w gospodarstwie pomorskim są zajęcia transportowe; wszak Pomorze jest terenem, łączącym porty polskiego obszaru celnego z resztą kraju. Tu jednak musimy stwierdzić, że nie przeprowadzono dotychczas programu budowy dróg łączących w należyty sposób porty i wybrzeże z najważniejszymi ośrodkami gospodarczymi kraju.

Do wyliczonych najważniejszych czynników strukturalnych dodać należy działanie czynników koniunkturalnych. Wśród tych ostatnich na pierwsze miejsce wysuwa się działanie dwóch lat nieurodzaju i klęsk żywiołowych, pogarszających jeszcze wyraźniej sytuację rolnictwa, a w ślad za tym i położenie związanych z rynkiem rolniczym warsztatów wytwórczych i handlowych.

Drugim czynnikiem przejściowym, oddziałującym ujemnie na koniunkturę gospodarczą Pomorza w latach ostatnich, było przeciążenie podatkowe, które

ROWERY

„Preciosa” — „Orkan” — „Matador” — „Stella”

znane ze swej dobroci i jakości do nabycia w każdym składzie rowerów.
Dostarcza tylko składom — Najstarsze i najkorzystniejsze źródło zakupu

HURTOWNIA MECHANIKÓW

Sp. h. z o. udz.

POZNAŃ — Marsz. Focha nr 19 — Telefon 69-73 — P. K. O. 202107

Hurt. rowerów, maszyn do szycia, wszelkich części rowerowych,
do wirówek, gramofonów i maszyn do szycia.

Artykuły elektrotechniczne słab. prądu. Przybory motocyklowe i samochodowe

zresztą wielokrotnie już było omawiane i powodowało dalsze zmniejszenie środków obrotowych. Pomorzanie jest z reguły dobrym płatnikiem, nie korzystał więc, jak gdzie indziej, z umorzeń zaległości podatkowych.

Do zjawisk koniunkturalnych, odcinkowo pogarszających sytuację warsztatów produkcji, należą takie np., jak polityka wysokich cen i skracania kredytów na surowiec drzewny, pogarszająca sytuację przemysłu drzewnego, polityka taryf, utrudniająca pracę młynarstwa pomorskiego, nadmierny import niektórych produktów, np. krochmalu z Niemiec, zmuszający przemysł rodzimy do ograniczenia produkcji itp.

W sumie działania wskazanych zjawisk stałych i przejściowych ujawnił się wskazany na początku fakt, że gdy w ostatnich latach konstatowano w innych okręgach gospodarczych poprawę koniunktury, na Pomorzu objawy tej poprawy były bardzo nieliczne, częściej natomiast stwierdzano zastój, a czasem, jak np. w handlu, w niektórych dziedzinach rolnictwa itd. — wyrażnie dalsze cofanie.

Z całym naciskiem musimy przy tym podkreślić, że dekonunktura wskazana odbija się najsilniej na ludności polskiej. Element niepolSKI, korzystający od szeregu lat z pomocy finansowej z zewnątrz kraju, oparty dzięki tej pomocy o silną organizację kredytową i gospodarczą, w nieporównanie mniejszym stopniu odczuwa złą koniunkturę Pomorza.

Taki stan rzeczy wymaga zwrócenia na położenie gospodarcze Pomorza bacznej uwagi i zastosowania środków zaradczych, aby ziemia ta, tak ważną rolę odgrywająca w układzie stosunków polskich, nie pozo-

stawała w tyle, lecz przeciwnie — wzmacniała się gospodarczo, a przez to i politycznie.

Nie mogąc w ramach niniejszych rozważań podawać programu gospodarczego dla Pomorza, pragnąłbym zwrócić uwagę jedynie na parę najbardziej istotnych momentów.

Wiemy, że wysiłek inwestycyjny Rządu musi być skoncentrowany. Nie zwracajmy się więc do Rządu z szeregiem naszych potrzeb inwestycyjnych; wskażmy tylko na jedną, najbardziej możliwą do realizacji, a dającą doniosłe skutki gospodarcze. Jest nią wykonanie programu dróg trwałych, łączących Pomorze z Gdynią i Wybrzeżem. Bez wykonania tej inwestycji i bez usprawnienia komunikacji nie jest możliwe wykorzystanie dla poprawy gospodarki pomorskiej tych możliwości, jakie daje Port i Wybrzeże, możliwości, dotychczas w zbyt małym stopniu wykorzystanych.

W rękach Rządu leży dyspozycja w zakresie licznych czynników gospodarczych, jak kredyt, taryfy kolejowe, większy lub mniejszy nacisk śruby podatkowej, kontyngenty wywozowe i przywozowe itd. Ważnym zagadnieniem byłoby skoordynowanie działania poszczególnych resortów, by pomoc i ulgi gospodarcze dla Pomorza były udzielane przez wszystkie resorty, chociażby w niedużych rozmiarach, lecz jednocześnie i w sposób uzupełniający się wzajemnie.

Wreszcie trzecim niezmiernie ważnym momentem jest koordynacja wewnętrzna, tj. połączone działanie wszystkich czynników publicznych i społecznych na terenie samego Pomorza.

1913
25
1938



WINCENTY PAETZ POZNAŃ
Mostowa 11

Zakłady Przemysł. Przetworów Żywność.

OCET NATURALNY
MUSZTARDA „**PECOWIN**”

Konserwy jarzynowe Groszki — Fasolki — Szparagi
Pomidory — Ogórki sterylizow.

Konserwy owocowe Kompoty — Marmelady
Powidła — Soki owocowe

Konserwy bulionowe Przyprawa do zup
Kostki bullonowe.

GOZIMIRSKI i S-ka

POZNAŃ

ulica Br. Pierackiego 9

Telefony 11-49 i 21-49

Produkty Rolne

Nawozy sztuczne,
pasze, węgle.

Wiśniówka

NIEZASTAPIONA

J. GLINKA

POZNAŃ

Tapety

Linoleum

Ceraty

Dywany - Chodniki

ZB. WALIGÓRSKI

Poznań Bydgoszcz

Pocztowa -1, tel. 1220 Gdańska 12, tel. 1223

Gdynia, Świętojańska 10 tel. 3287

Mgr Tadeusz Kołodziej

Rozwój miast i reforma rolna

Dnia 20 kwietnia br. Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu powzięło jednomyślnie uchwałę następującą:

„Mając na uwadze niekorzystne dla życia gospodarczego miast Wielkopolski skutki obecnego sposobu przeprowadzania reformy rolnej w województwie poznańskim oraz w obliczu niebezpieczeństw, jakimi obecne metody parcelacji zagrażają strukturze społecznej i gospodarczej regionu wielkopolskiego,

plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu wypowiada się za koniecznością takiego zreformowania tychże metod parcelacyjnych, które, poprzez tworzenie silnych, zdrowych i zdolnych do wydajnej produkcji gospodarstw zapewniłyby miastom: a) odpowiednie obroty handlowe z wsią, b) możność zbywania produkcji przemysłowej wśród ludności rolniczej, c) możność pokrywania zapotrzebowania przemysłu na płody rolne, d) dopływ odpowiednio przygotowanej do wykonywania zawodów przemysłowo-handlowych nadwyżki ludności rolniczej”.

Wnioskodawca, wice-dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, p. mgr T. Kołodziej, przedstawił na łamach „Dziennika Poznańskiego” motywy, które spowodowały Plenum Izby do powzięcia powyżej cytowanej uchwały.

I. Na pierwszy rzut oka wydawać się może, że Plenum Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, rozpatrując zagadnienie reformy rolnej, przekroczyło granicę kompetencji i zapuściło się w terytory, nad którymi pieczę rozciągają izby i organizacje rolnicze.

A jednak, zgłębiwszy temat, dotarłszy do sedna rzeczy, przyjsie należy do przekonania, że sprawa ta jak najściślej, jak najżywiej wiąże się z istotnymi interesami kół przemysłowo-handlowych.

Albowiem — zwłaszcza na terenie Wielkopolski — sprawy wsi są pośrednio sprawami miast. Albowiem między rolnictwem i miejskimi kołami gospodarczymi w Wielkopolsce istnieje bliska wspólnota i ścisła symbioza. Wspólnota zarówno socjologiczna, bowiem mieszczaństwo nasze przeważnie z ludności wiejskiej się wywodzi, jak i wspólnota ekonomiczna, albowiem między wsią i miastem istnieje gęsta sieć stosunków wymiennych itp., a więc współzależność gospodarcza.

Z tych względów nie jest, bo nie może być dla mieszczaństwa obojętne położenie rolnictwa. Ponieważ zaś w rzeczy samej nie ma przeciwstawności interesów wsi i miast, więc czynniki dodatnio czy ujemnie na sytuację rolnictwa wpływające, oddziałują pośrednio w tym samym kierunku na położenie miejskich kół gospodarczych.

Z tej więc racji poznańska Izba Przemysłowo-Handlowa miała prawo zajęcia się sprawą, która może najsilniej wpływać na losy wsi wielkopolskiej, bo kształtuje jej przyszłość — sprawą reformy rolnej.

II. Przemiany strukturalne na wsi wielkopolskiej dokonują się na tle strukturalnym, dającym się odtworzyć w następujących kilku zdaniach:

a) Klęska posuchy, którą w innych okolicach Polski zaobserwowano w r. 1937 poraz pierwszy, trwała w Wielkopolsce już rok trzeci, a w wielu powiatach nawet rok czwarty.

b) Intensywna gospodarka rolna, wymagająca tutaj większych niż gdziekolwiekś środków finansowych, wzmogła w Wielkopolsce zadłużenie rolnictwa. Na naszym terenie akcja oddłużeniowa nie mogła wywrzeć takiego skutku, jak gdziekolwiekś, gdyż rolnictwo wielkopolskie było głównie finansowane przez instytucje kredytu długoterminowego, więc t. zw. ustawodawstwo oddłużeniowe na naszym terenie ma raczej charakter tylko antyegzekucyjny.

c) Gospodarka rolna w Wielkopolsce jest intensywna. Mierna jakość naszych gleb i niedoskonałość klimatu muszą być choćby częściowo — kompensowane przez intensywne nawożenie (dzielnica zachodnia konsumuje z górą 70% ogólnopolskiego spożycia nawozów azotowych!) Z tej racji produkcja roślinna w Wielkopolsce jest kosztowna, podobnie jak kosztowna jest produkcja hodowlana (bo- wiem rolnik zachodnio-polski nie może ograniczyć się tylko do paszy własnej, ale zmuszony jest w znacznym stopniu ją kupować). Niestety, polityka cen płodów rolnych nie uwzględnia tych okoliczności specjalnych. Zamiast kształtować się na poziomie kosztów produkcji w Zachodniej Polsce, polityka cen płodów rolnych opiera się na relacji do poziomu kosztów produkcji w województwach centralnych i wschodnich. Tego rodzaju polityka, siłą rzeczy, doprowadzić musi (i też faktycznie doprowadza!) do ubożenia wsi wielkopolskiej, do ekstensyfikacji, do cofania się kultury rolnej.

d) Mówiąc o zaniku rentowności produkcji rolnej na ziemiach zachodnich, uwzględnić należy również wyższość ciężarów publicznych, przyczyniającą się do pacyzacji szans konkurencyjnych. Wła-

dze podatkowe, instruowane z Warszawy o ogólnopolskiej poprawie rolnictwa, nie zawsze biorą pod uwagę odmienne warunki kształtowania się koniunktury rolnej na naszym terenie i wymierzają wyższe podatki. W zakresie ubezpieczeń społecznych również istnieją wielkie dysproporcje: ubezpieczenie na starość i inwalidztwo obowiązuje tylko na zachodzie, zaś składka na ubezpieczenie wypadkowe jest w Wielkopolsce niemal dwukrotnie wyższa niż np. w woj. krakowskim.

e) Spośród pozostałych przyczyn, wpływających pogarszająco na sytuację wsi wielkopolskiej, należy wymienić następujące:

- klęska pryszczycy (w powiatach objętych zarazą cena żywca spadła o 50%);
- odbieranie, ograniczanie i przenoszenie kontyngentów bekownych i buraczanych;
- załamanie się życia spółdzielczego;
- drenowanie rynku pieniężnego;
- ujemny wpływ taryfy kolejowej, która, zamiast pomagać przy przestawianiu wywozu z Wielkopolski z zachodu na wschód, czy na południe, raczej takiemu ruchowi przeszkadza.

Wszystkie te przyczyny działają — nawet w okresie ogólnej poprawy — hamująco na rozwój rolnictwa Wielkopolski. To też nie dziwny się, jeżeli widzimy obniżanie się stopy życiowej i intensywności gospodarczej wsi zachodnio-polskiej.

III. Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski, oczywiście, musi zdawać sobie sprawę z nierównomierności kształtowania się sytuacji w rolnictwie poszczególnych ziem polski. Omalizak cofanie się produkcji rolnej w Wielkopolsce i na Pomorzu, p. Minister znalazł następujące wytłumaczenie tego zjawiska. Oto oświadczył on, że rozwój produkcji nastąpił w tych dzielni-

Krem do golenia
Jste

wyróżnia się obfitą, niewysychającą pianą, zmniejsza najwzrostszy zarost, nie podrażnia skóry i czyni golenie bezbolesnym. Używaj zatem a przekonasz się, że jednak z dobrych najlępszy jest tylko

Krem do golenia
JSTE
J. & S. STEMPNIEWICZ

Tuba po zł. 1.- i zł. 2.-

cach, gdzie rolnictwo dysponowało „obfitością własnej taniej pracy“, a spadek produkcji w tych dzielnicach, gdzie ustrój rolny ma charakter kapitalistyczny i gdzie „produkcja większej własności stanowi poważniejszy odsetek“.

Nie wiem, czy p. Minister pominął w swej obserwacji działanie co dopiero wyliczonych przyczyn specyficznie regionalnych (jak np. klęska posuchy, niekorzystne oddziaływanie polityki cen płodów rolnych itd.). Faktem jednak jest, że swym powiedzeniem p. Minister Poniąkowski stara się zburzyć rozpowszechniony u nas pogląd na nasz, wielkopolski ustrój rolny.

Jakiż jest ten rozpowszechniony u nas pogląd?

Nam wydawało się i wydaje się ciągle jeszcze, że Wielkopolska weszła w skład Rzeczypospolitej jako dzielnica produkująca w strukturze agrarnej i w produkcji rolniczej. Nam wydawało się, że takie cechy wsi wielkopolskiej, jak: najwyższa stopa życiowa, najwyższa ilość budynków murowanych, najniższa ilość analfabetów, minimum zawiści społecznej itd. — że to wszystko świadczy dodatnio o ustroju rolnym w Wielkopolsce. Nam wydaje się, że na naszych lekkich glebach i przy naszych niekorzystnych warunkach klimatycznych potrzeba dużego nakładu kapitału, żeby produkcję należyście postawić, jednym słowem — że trzeba nam gospodarki kapitalistycznej.

IV. Widocznie jednak innego zdania jest p. Minister Poniąkowski — skoro sposób realizowania przez Ministerstwo R. i R. R. reformy rolnej w Wielkopolsce jest niezgodny z opinią już nie tylko ziemianstwa i włościaństwa, ale i miejskich kół gospodarczych.

a) Reforma p. Ministra Poniąkowskiego kroi w ziemi działki osadnicze z bardzo małym uwzględnieniem perspektywy, czy osadnik z tego kapitału ziemi wyżyje. Znałe są wypadki, że na działkach 4 i pół hektarowych żyć muszą rodziny liczące po 12 osób. To też wielu parcelantów żyje tylko z łaski starostwa i z tego co zarabia jako robotnicy w okolicznych folwarkach.

b) Tutaj rozważyć należy kwestię zasadniczej natury. W czyich rękach powinna być ziemia? Na dnie polityki Ministra Poniąkowskiego leży pogląd, iż w rękach tych ludzi, którzy na niej pracują. Zgoda! ale dodajmy: którzy na niej najlepiej pracują. Parcelacja wtedy jest dobra, gdy ziemia przechodzi z rąk, które na niej gorzej pracują, do rąk, które na niej lepiej będą pracowały. Niestety, to kryterium jakości gospodarowania nie jest brane pod uwagę, a więc ulegają parcelacji także wydajne, dobrze prowadzone gospodarstwa, które powinny zostać nienaruszone.

c) Jeśli zaś chodzi o typowego osadnika, to jest on poprostu predystynowany do osiągania najgorszych wyników gospodarczych. Jest to przede wszystkim bezrolny, znajdujący się w złym stanie materialnym. Musi on ponosić wydatki inwestycyjne na budowę, na inwentarz żywy i martwy. Oblicza że w jeden hektar trzeba włożyć 2.160,— zł. Skąd osadnik to weźmie, jeśli dopiero co kupił ziemię i wyzuł się z gotówki? Z punktu widzenia ogólnogospodarczego, należałoby sobie życzyć, aby ziemia z parcelacji szła do rąk włościańskich możliwie najbardziej zamożnych. Również należałoby sobie życzyć, aby ziemia tutejsza szła, w razie parcelowania, przede wszystkim w ręce synów tutejszych gospodarzy.

V. Niechaj mi wolno będzie przytoczyć tutaj słowa p. Jana Steckiego, doskonale obrazujące rozbieżność między rzeczywistością wielkopolską a nastawieniem myślowym reformatorów:

„Dzielnica o najwyższym w Polsce odsetku większej własności ziemskiej. Dzielnica o największym jednocześnie procen-

cie ruchliwego, samodzielnego, światłego i jak dotąd jeszcze — dodatniego polskiego mieszczaństwa. A przecież mówi się nam, że istnienie własności większej jest przeszkodą do postępu społecznego. Czyżby nie miało być postępem narastanie własnych warstw miejskich?

Oto najliczniejsze i najlepiej właśnie w Wielkopolsce zorganizowane, najbujniej rozwinięte spółdzielnie, procent ludności 9,1; procent spółdzielni oraz ich członków 14 $\frac{1}{2}$; procent sumy bilansowej oraz rachunku strat i zysków 36. A przecież obiecuje się dopiero rozwój spółdzielczości na tle potrzeb bieżących nabywców parceli.

Przodujące ilościowo stanowisko w hodowli, dwukrotna na 1 ha ilość trzody i drobiu w porównaniu z resztą kraju. A przecież zapowiada się, że właśnie przyrost drobnych gospodarstw podniesie hodowlę.

Najwyższy w stosunku do powierzchni posiadłości obszar ziemi, użytkowanej rolniczo. A przecież mówi się, że dopiero przez parcelację podniesie się zużytkowanie rolnicze ziemi, bo folwarki mają jej „za dużo“.

Największa w Polsce podaż rynkowa zbóż i ziemniaków. A przecież głosi się, że gospodarstwa drobne zwiększą podaż ponad folwarczną.

Najzgodniejsza, najlepiej skoordynowana współpraca w organizacjach rolniczych posiadaczy wielkich i małych, zupełna współrzędność opinii przedstawicieli Związku Ziemian i prezesa Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych. A przecież programowo rozbija się wspólność organizacji i wpaja przekonanie o rozbieżności interesów wsi i dworu“.

VI. Koła przemysłowo-handlowe nie patrzą obojętnie na to, co się dzieje w naszym rolnictwie. Również i głos wielkopolskiego przemysłu i handlu odezwał się w tej sprawie, albowiem:

a) W Polsce Zachodniej rozparcelowano wiele gospodarstw rolnych, stanowiących dla całej okolicy często jedyne źródło produkcji przemysłowej i obrotów handlowych; tworzy się gospodarstwa, które bardzo często są niesamowystarczalne rolniczo. Poza tym na rozparcelowaną wieś wielkopolską przychodzi element socjalnie i gospodarczo niżej stojący, niż element miejscowy, niezdolny do ożywiania obrotów miast i miasteczek.

b) Nie mechaniczna parcelacja, ale popieranie prawdziwego rozwoju sił kraju jest wyjściem dla rolnictwa. Polska musi być krajem stanu trzeciego w szerokim tego słowa znaczeniu. Polska średniego ziemianina, zamożnego kupca, zamożnego mieszczaństwa, średniego przemysłu.

c) Na najtroskliwszą opiekę zasługuje rodzimy żywioł mieszczaństwa wielkopolskiego, gdyż jest on jedyną w Polsce, silną popinięcią stanu trzeciego. Nasze mieszczaństwo stanowi zbiornik sił społecznych i ekonomicznych, zdolny do dania inicjatywy pionierskiej innym dzielnicom. Pielęgnowanie bujnego jego rozwoju ułatwiłoby realizację wszelkich reform, w tej liczbie i agrarnej. Ale na to trzeba by zerwać z zasadą, w myśl której karierę życiową bezrolnej i malorolnej ludności wiejskiej sprowadza się wyłącznie do vegetacji na roli. Jako przedstawicielstwo mieszczaństwa wielkopolskiego, poznańska Izba Przemysłowo-Handlowa — w obliczu niebezpieczeństwa zagrażającego przyszłości tego ogromnego zbiornika sił ludzkich, jakim jest ludność nasza wiejska, przestrzega przed osłabieniem sił tych żywiołów, które stworzyły mieszczaństwo wielkopolskie, które to mieszczaństwo stale zasilają dopływem nowych sił.

NYKA & POSŁUSZNY

polecają pp. Kupcom usługi swoje.
Skład win, istniejący od 1868 roku

Telefon 11-94

Poznań, ulica Wrocławska 33/34

PRZYSIĘGLI DOSTAWCY WIN MSZALNYCH

Obszerne cenniki na życzenie

O możliwości udziału w przeobrażeniach gospodarczych Polski

Związek Fabrykantów w Poznaniu wydał drukiem swoje sprawozdanie za rok 1937. Znajdujemy w nim wiele materiału informacyjnego o intensywności działalności organizacyjnej Związku i położeniu gospodarczym poszczególnych dziedzin przemysłu wielkopolskiego.

Sprawozdanie otwiera szkice sytuacji gospodarczej w r. 1937, w którym szczególnie interesującym jest ustęp poświęcony położeniu ekonomicznemu wojew. poznańskiego. Odnosząc część uwag sprawozdania przytaczamy poniżej in extenso.

Podniósłszy poważny dorobek gospodarczy Polski i poważne aktywa minionego roku, sprawozdanie stwierdza, że w tym ogólnym dziele poprawy koniunktury Wielkopolska nie bierze udziału w tym stopniu co inne części kraju i nie wykazuje niestety już tej siły i prężności jaka była jej cechą do ostatnich lat przedkryzysowych. Źródło dzisiejszych trudności życia gospodarczego dzielnicy wielkopolskiej sięga niewątpliwie jeszcze pierwszych lat niepodległości, kiedy przez powołanie do życia szeregu monopolii państwowych zostało zniszczonych kilka gałęzi ongiś tutaj kwitnącego przemysłu. Lata kryzysu gospodarczego poczyniły w dzielnicy wielkopolskiej daleko większe szczyrby, aniżeli w innych okręgach, bo nie dość że przemysł w tutejszej dzielnicy jako związany silniej niż w innych okręgach z rolnictwem odczuł bardziej katastrofalne załamanie się wsi to, przemysł i handel wielkopolski musiały przez wiele lat świadczyć znacznie wyższe ciężary podatkowe i socjalne. Przyczyniło się to razem do tego, że dawniejszy przysłowiowy dobrobyt dzielnicy wielkopolskiej rozszedł się jak we mgle i przeszedł co najwyżej do legendy.

A wreszcie miarę trudności potęguje geograficzne niekorzystne położenie przemysłu wielkopolskiego w stosunku do źródeł surowców z jednej strony, jak w stosunku do większych rynków zbytu na gotowe wyroby, z drugiej. Tych strukturalnych niejako trudności tutejszego przemysłu, wynikłych wskutek swegoczesnego nastawienia odnośnego przemysłu na zgola inne rynki zbytu, nie wyrównuje niestety taryfa kolejowa.

Te więc i inne powody składają się na widoczny i postępujący upadek ekonomiczny Wielkopolski, upadek, który zarówno cyfry bezrobocia, czy zatrudnienia w przemyśle, już to ruch wkładów w instytucjach bankowych, jak upadek kultury rolnej i cała mnogość innych wskaźników gospodarczych dosadnie ilustrują.

W tej chwili oczy całej Polski zwrócone są na wielkie dzieło powstające w centrum kraju — budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego. Przedsięwzięcie to wypływające tak z pobudek obronności kraju jak i z pobudek ekonomicznych ma przyczynić się do poprawy struktury gospodarczej dużego kompleksu kraju żyjącego pod względem ekonomicznym w prymitywie, ma rozładować przedewszystkiem, kolosalnie przeludnioną i biedną tamtejszą wieś. Na uzbrojenie pod względem gospodarczym Centralnego Okręgu Przemysłowego

skierowano gros wszelkich kapitałów inwestycyjnych, tętno zaś samego życia gospodarczego w tym Okręgu pobudzić się m. in. chce przy pomocy wydatnych ulg podatkowych.

Wielkopolska, która zawsze przodowała w zdrowej i śmiałej inicjatywie i niejednokrotnie wykazywała już, że regionalizm gospodarczy nie zacieśnia do interesów wyłącznie swego podwórka, w realizacji przebudowy gospodarczej kraju pragnęłaby niewątpliwie wziąć jak najwyższy udział, by tworzący się Okręg Centralny związać gospodarczo ze sobą. Nie brak by było napewno ku temu zapалу i dobrej woli, znalazłyby się napewno liczne zastępy ludzi z przemysłu, handlu i rzemiosła wyrobionych dobrze zawodowo i o przysłowiowych zaletach solidnego przedsiębiorcy wielkopolskiego, niestety jednak na przeszkodzie stoi brak kapitałów, brak uniemożliwiający finansowanie jakichkolwiek poważniejszych przedsięwzięć przemysłowych w Centralnym Okręgu ze strony tutejszego życia gospodarczego. Nie będąc w stanie rozwinąć swej ekspansji w kierunku dzisiejszych przeobrażeń gospodarczych, Wielkopolska patrzy w tej chwili z pewnym jak gdyby niepokojem na dokonujące się o historycznym znaczeniu zmiany. Czy silna i protegowana premiami podatkowymi, a później może w innej formie, rozbudowa przemysłu w Centralnym Okręgu Przemysłowym nie spowoduje odprzemysłowienia tutejszej dzielnicy? Czy wobec olbrzymich potrzeb w zakresie inwestycji nowotworzącego się Centralnego Okręgu Przemysłowego znajdą się jakieś jeszcze większe środki finansowe na zaspokojenie pilnych potrzeb inwestycyjnych tutejszego życia gospodarczego? Niestety dotychczasowe doświadczenia pod tym względem są raczej bardzo ujemne. Takie więc i tym podobne pytania oraz refleksje nasuwają się dziś większości przedsiębiorców wielkopolskich. Czas oczywiście wykaże, czy obawy te były słuszne. Nie możemy i nie wolno nam jednak czekać i na uboczu przyglądać się doniosłym przeobrażeniom dzisiejszej polskiej rzeczywistości, które zmienić mogą do gruntu także oblicze tutejszego życia gospodarczego.

Wielkopolska woła o poparcie ze strony polityki gospodarczej Państwa, woła o wytworzenie co rychlej takich możliwości gospodarczych, któreby naprawę sprzyjały w pełnej mierze procesom rentowności, procesom kapitalizacji, bo to są najlepsze warunki tworzenia dalszych warsztatów pracy.



WYSTAWIAMY NA TARGACH POZNAŃSKICH
ROYAL **ASTRA**

amerykańskie maszyny do pisania
o najwyższej jakości

maszyny do liczenia buchalteryjne
10-cio klawiszowe

poleca

SŁUPSKI BOLESŁAW

Tel. 22-64

Poznań, Sew. Mielżyńskiego 22

Tel. 22-64

NOTATKI

Z bieżących zagadnień

Plenarne posiedzenia poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej są zazwyczaj bardzo ciekawe. Szczególnie interesującą jest dyskusja, naświetlająca stosunki gospodarcze Wielkopolski. Wiele przyczynków pod tym względem przyniosło posiedzenie Izby, odbyte w ostatniej dekadzie kwietnia.

Poniżej przytaczamy niektóre charakterystyczne fragmenty referatów i dyskusji, podając jednocześnie nazwisko przemawiającego:

Stefan Kałamajski

SPRAWY ISTOTNE

...aby praca nasza nie miała tylko charakteru dorywczego, lecz otrzymała charakter stały, musimy korzystać z obecnej pomyślniej sytuacji i w miarę możliwości oddkładać pewne rezerwy na czasy gorsze, które mogą przyjść już w niedalekiej przyszłości, na co wskazywałaby sytuacja gospodarcza zagranicą. Jakkolwiek poprawę gospodarczą odczuliśmy później niż zagranicą, możemy i pogorszenie się odczuć później, zwłaszcza, że czynnikiem sprzyjającym w tym względzie będzie niewątpliwie na szeroką skalę zakrojona, jak na nasze stosunki akcja inwestycyjna, zwłaszcza w zakresie przemysłowienia kraju. Dotyczy to szczególnie Centralnego Okręgu Przemysłowego. I tutaj uspakaja nas p. Minister (Kwiatkowski — przyp. red.), że podniesienie gospodarcze tego okręgu automatycznie oddziaływać będzie na okręgi inne, rozszerzając ich zasięg wymienny. Chcemy wierzyć, że odbędzie się to bez szkody dla interesów gospodarczych Polski zachodniej, która — odgrywając wciąż jeszcze — nie wiadomo jak długo jeszcze — wybitnie czynną rolę w naszej gospodarce państwowej i w naszych finansach publicznych, cofa się, niestety, w wielu dziedzinach dość poważnie nie tylko w cyfrach względnych, ale, niestety i w cyfrach bezwzględnych.

Staramy się, w miarę naszych możliwości, temu przeciwdziałać i stwarzać warunki dla ożywienia gospodarczego Polski zachodniej, jej powiatów nadgranicznych i głównych ośrodków miejskich ze stolicą województwa na czele. Do takich środków zaliczamy między innymi trzy, które są obecnie przedmiotem naszych prac; są nimi: Powszechna Wystawa Krajowa, politechnika w Poznaniu i chłodnia w Poznaniu.

W sprawie pierwszej, t. j. PWK, nie pragnąc monopolu, dążymy do współdziałania, broniąc idei podziału tej tak ważnej dla życia gospodarczego i dla miasta, w którym ma być ona urządzona, imprezy, jaką będzie niewątpliwie PWK 1944 r. Forsujemy projekt podziału wystawy na dwie części, z której gospodarza w zakresie przemysłu, rzemiosła i rolnictwa

odbyłaby się w Poznaniu, a kulturalno-historyczną i rządową w Warszawie.

W drugiej kwestii, tj. w sprawie budowy politechniki, nastąpił ostatnio pewien zastój z powodów od nas niezależnych. Zamierzamy w najbliższym czasie podjąć na nowo starania w kierunku realizacji tej myśli, która dla miasta Poznania i całego województwa również posiada pierwszorzędne znaczenie.

Zabiegi nasze od tylu lat już prowadzone w sprawie wybudowania chłodni w Poznaniu, tak ważnej dla obrotu produktami rolnymi, zdają się — przy pomocy i współpracy pana Wojewody rokować pomyślne rezultaty, czego możemy się spodziewać na podstawie najświeższych informacji.

Mówiąc o tych trzech pierwszorzędnych znaczenia kwestiach dla naszego okręgu i miasta Poznania w szczególności, nie mogę — niestety — nie zauważyć, że realizacja podobnych planów napotyka na poważną przeszkodę przez fakt istnienia tak długotrwałej tymczasowości zarządu miejskiego. W żywotnym interesie gospodarczym nie tylko miasta, ale i całego województwa leży, ażeby jego stolica wreszcie doczekała się normalnych warunków samorządowej administracji.

...Pan Minister Roman stwierdza, że postępy działalności organizacyjnej zrzeszeń kupieckich oraz rezolucje Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego pozwalają żywić nadzieję, że akcja zrzeszeniowa obejmie wszystkich kupców polskich, a nie jak dotychczas, za ledwie co czwartego. W tym względzie, jeżeli chodzi o nasz teren, stwierdzić muszę, że Wielkopolski Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich skupia obecnie 56 zrzeszeń reprezentujących około 3000 członków, podczas gdy według ewidencji Izby do Związku tego nie należy 12 zrzeszeń kupieckich, reprezentujących od około 1700 członków, podczas gdy ilość przedsiębiorstw wykupujących świadectwa przemysłowe na prowadzenie handlu, wynosi około 28000, z czego na kategorię IV, Va Vb przypada około 20000. Jeżeli zatem przyjąć tylko kategorię od I. do III. stwierdzić należy, że

Hala 17

Stolsko 1781

Wyroby
szychowe:

Ponad 300 pięknych
wzorów

Fr. Bogacz

Bydgoszcz

Wystawiam:

ponad tysiąc
pięknych wzorów
ozdoby choinkowej

jak gwiazdy,
girlandy,
lametę i t. d.

Galanterii szklanej
Rurki fermentacyjne
Wełnę szklaną

Fabryka Ozdób Choinkowych
i wyrobów szychowych
Przemysł Leoński
Przedziałnia szkła

Wielkopolski Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich grupuje zaledwie około $\frac{1}{3}$ firm handlowych naszego okręgu w jego granicach z przed 1 kwietnia rb.

...Jak dalece istnienie rodzimego handlu polskiego może wpłynąć na kształtowanie się naszych stosunków gospodarczych, mieliśmy tego ostatnio przed miesiącem przykład wymowny, gdy w czasie zatargu Litwy z Polską w centrach, gdzie dominuje w życiu gospodarczym czynnik niepolski, byliśmy świadkami masowego wycofywania wkładów w instytucjach kredytowych, podczas gdy w Polsce zachodniej nikomu to nawet do głowy nie przyszło.

Wobec takiego ustosunkowania się do zjawisk życia państwowego czynnika ideowo i uczuciowo z Polską niezwiązanego, czynnika obcego, żadna, choćby najracjonalniejsza polityka gospodarcza rządu nie nie poradzi, zawsze będziemy zależni od dorywczych posunięć tego czynnika narodowo i psychicznie nam obcego, dla którego jedynym drogowskazem jego działalności jest interes własnej kieszeni.

Dr. Stanisław Waschko

...BY PRZERWAĆ PROCES UPADKU

W dążeniu do przeciwdziałania dalszemu upadkowi gospodarczemu Wielkopolski kontynuujemy akcję uruchamiania nieczynnych warsztatów pracy, mających obiektywne warunki rozwoju. Staramy się również, by te zakłady pracy, które przy pewnej pomocy mogą rozszerzyć swoją działalność i zwiększyć zatrudnienie, pomoc tę otrzymały.

Dotychczas przemysł ludowy i chałupnictwo były na terenie Wielkopolski nieco zapoznavane. Tymczasem obie te gałęzie przemysłu mogą być wprzagnięte do wspólnej akcji poprawy położenia gospodarczego naszego regionu. W tym celu zainicjowała Izba ankietę w sprawie sytuacji w przemyśle ludowym i chałupnictwie na terenie województwa. Jednocześnie rozpisła Izba ankietę surowcową. Chodzi o to, aby dostarczyła ona odpowiedniego materiału orientacyjnego w sprawie zapotrzebowania surowców i we wszelkiego rodzaju bolączkach związanych z jego otrzymywaniem przez przemysł okręgu Izby.

Powiaty nadgraniczne znajdują się w niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej. Miasteczka w pasie pogranicznym waleczą z rozwijającym się bezrobociem i wynikającymi z niego trudnościami. W czasie najbliższym zostanie wszczęta akcja mająca na celu pod-

niesienie gospodarcze powiatów przygranicza. W tym zakresie posiadamy uzasadnioną nadzieję pomocy czynników rządowych.

Ważnym — wydaje mi się — pociągnięciem jest ustalenie z rolnictwem programu produkcyjnego pod kątem interesów regionalnego przemysłu. Przemysł tutejszy jest jaknajściślej związany z rolnictwem i w swych działach przetwórczych opiera się w pierwszym rzędzie na surowcach rolniczych. Dla tego też ważnym jest dla niego ustalenie takiego programu produkcji rolniczej, przy którego wykonaniu wszelkie jego potrzeby w zakresie surowca byłyby uwzględnione.

Franciszek Maciejewski

O PRZEDSTAWICIELSTWO W COP

Centralny Okręg Przemysłowy stanowi obecnie najbardziej żywotny okręg pod względem inwestycji, oraz sferę interesów dla wielu województw. Łącznie z tym niektóre z nich delegowały do COP swych przedstawicieli, celem pozostawania w stałym kontakcie z tamtejszym życiem gospodarczym i orientowania się w powstających możliwościach gospodarczych. Dotychczas nie uczyniła tego Wielkopolska, a przecież nie może być dla niej obojętne co dzieje się w COP, jak również nie mogą być dla niej obojętne powstające dla jej przemysłu i handlu możliwości ekspansji. Izba powinna pomyśleć o posiadaniu w COP swego stałego informatora, jeżeli już nie przedstawiciela.

Wawrzyniec Czajka z Kościana

JEDNOSTRONNE POPIERANIE HANDLU

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego kredyt na inwestycje w przemyśle rolnym. W fabryce wódek w Kościanie uruchomiono duży dział produkcji t. zw. płynnego owocu. Ta nowa gałąź produkcji jest jaknajściślej związana z rolnictwem, od którego odbiera duże ilości owoców. Zdawałoby się przeto, że ten rodzaj wytwórczości powinien korzystać ze wspomnianego wyżej kredytu. Tak widać sądził również inspektor przybyły z Ministerstwa, który zwiedziwszy instalacje maszynowe przeprowadzone dla produkcji płynnego owocu, poradził wykorzystanie uruchomionych przez Ministerstwo kredytów na inwestycje w przemyśle rolniczym. Tymczasem w praktyce okazało się, że kredyt istotnie istnieje, jednakże korzystać mogą z niego jedynie spółdzielnie, kredyt bowiem jest przeznaczony w tej dziedzinie dla nich, a nie dla zakładów przemysłowych prywatnych. Jest to wybitnie jednostronne ujęcie akcji pomocy kredytowej dla przemysłu rolnego.

BANQUE FRANCO-POLONAISE

Siedziba: 15, rue des Pyramides, Paris

Oddziały i Agentury: Warszawa, Czackiego 4
Katowice, Dyrekcyjna 9
Gdańsk, Hundegasse 127

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13
Gdynia, Skwer Kościuszki 15

Franciszek Nowakowski z Leszna

PEZETY REDIVIVUS —

METODY KREDYTOWE FUNDUSZU PRACY

Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego miały ulec likwidacji. Stało się tak jednakże jedynie formalnie, faktycznie bowiem istnieją i nadal prowadzą swoją działalność, z tą tylko różnicą, że obecnie noszą inną nazwę, która brzmi: Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczych w Warszawie. W Poznaniu, jak za czasów PZPZ, istnieje oddział tego Związku w dawnym lokalu oddziału PZPZ, w którym urzędują ci sami pracownicy. Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczych jest instytucją wybitnie etatystyczną, a w działalności swej korzysta nie tylko z kapitałów państwowych, lecz również z tych wszystkich przywilejów, z jakich korzysta spółdzielczość oraz z przywilejów specjalnych, uzyskiwanych sporadycznie. Wskażę tylko na uzyskanie przezeń ponad 50% kontyngentu przywozowego na nasioną na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Przywozowej, oraz na quasi zmonopolizowanie w jego ręku importu pasz. Pragnąc zrozumieć intencje, jakie przyświecały przeobrażeniu PZPZ na Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczych, wysuwam dezyderat, by rozwijał on swą działalność tylko na tych terenach, na których zawodzi organizacja handlowa. Ponieważ w województwach zachodnich organizacja handlu płodami rolnymi stoi na wysokim poziomie i w zupełności wypełnia zadania, jakie stoją przed nim, przeto na terenie Wielkopolski i Pomorza działalność Związku Gospodarczego jest zupełnie zbędna.

* * *

Fundusz Pracy udziela kredytów tylko związkom terytorialnym, odmawiając ich przedsiębiorstw prywatnym, choćby nawet przy tej pomocy mogły znacznie powiększyć stan zatrudnienia, przyczyniając się do zmniejszenia bezrobocia. Gdyby rzeczywiście Fundusz Pracy zechciał zmienić swą dotychczasową taktykę, jak to uzgodnił w pertraktacjach z Izba Przemysłowo-Handlową w kierunku udzielania kredytów placówkom przemysłowym w Wielkopolsce w celu ożywienia ich działalności, byłoby to niezwykle pożytecznym. Szczególnie pożądaną byłaby pomoc kredytowa Funduszu Pracy dla zakładów przemysłowych w miasteczkach pogranicznych, w których tak handel jak przemysł powoli zamiera. Gdyby sytuacja nie miała ulec w tej mierze poprawie, wówczas już w niedługim

czasie miasta pograniczne nie będą miały ani rozwijającego się handlu ani przemysłu, zamieniając się w ementarzyska gospodarcze.

Stanisław Józwiak

BOJKOT GOSPODARCZY, OWSZEM...

Rozwijana przez żywoły polskie akcja obrony handlu polskiego przed inwazją obcoplemiennego, jest nawiązaniem do znanego powiedzenia pana Premiera Składkowskiego: „Bojkot gospodarczy, owszem...”. Tymczasem władze administracyjne, szczególnie na terenie nowych, przyłączonych do Wielkopolski powiatów, prześladowają tych, którzy prowadzą z handlem obcoplemiennym walkę gospodarczą, zresztą utrzymaną w granicach prawem dozwolonych. W powiatach: tureckim, kolskim, słupeckim aresztuje się nawet tych, którzy ograniczają się jedynie do wskazywania publiczności składów żydowskich.

Widać są w tym względzie stosowane dwie miary. Wolno bowiem zupełnie bezkarnie np. Niemcom wskazywać dla celów bojkotowych składki polskie i nawoływać swych ziomków do bojkotu handlu polskiego. W tych wypadkach policja nie interweniuje. Dochodzi do tego, że „Posener Tageblatt” opublikował na swych łamach w celach bojkotowych 9 firm polskich; na naszym pograniczu zachodnim prowadzona jest zupełnie jawnie wśród społeczeństwa niemieckiego propaganda za wstrzymywaniem się od kupowania w składach polskich.

Praktyki naszej administracji uniemożliwiające pikietowanie składów obcoplemiennych winny bezwzględnie ustać.

Franciszek Łyczewek

WZMÓC ORGANIZACJE ZAWODOWE

Ubolewać należy nad niedostatecznym uświadomieniem kupiectwa wielkopolskiego co do konieczności społecznej organizowania się zawodowego. Wyrazem tego: zorganizowanie zaledwie 1/3 kupiectwa w Wielkopolskim Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupiectwa. W tym względzie Izba Przemysłowo-Handlowa winna pospieszyć z pewnego rodzaju pomocą, wyrażającą się w wywieraniu presji na swych interesentów w kierunku zachęcania ich do wstąpienia do organizacji zawodowej Zw. Towarzystw Kupieckich, Związku Fabrykantów itp.

Uprzejmie polecamy naszą

RESTAURACJĘ - BAR

z obfitym ciepłym i zimnym bufetem i potrawami na każdą porę dnia.

Lokale nowocześnie przebudowane i powiększone, z nowoczesnym mechanicznym urządzeniem chłodniczym.

Dobrze pielęgnowane napoje w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

BRACIA DAWIDOWSCY

Poznań, Br. Pierackiego 17.

J C G**FABRYKA AKUMULATORÓW**

Inż. Czesław Gottschalk

POZNAŃ — PLAC WOLNOŚCI 11

TELEFON 51 - 58

AKUMULATORY

WSZYSTKICH TYPÓW

Franciszek Woźniak

BRAK USTAW OSŁABIA TEMPO OBROTÓW GOSPODARCZYCH — NIE OSŁABIAĆ BASTIONU POLSKOŚCI NA ZACHODZIE!

Nowelizacja prawa przemysłowego absolutnie nie zadawalnia naszych sfer gospodarczych. Związek Izb nie umiał wyzyskać całości posiadanego materiału w tej sprawie i nie zdołał właściwie przeprowadzić pertraktacji z Ministerstwem, które niemal w zupełności we własnym zakresie, przechodząc do porządku nad przedłożeniami sfer gospodarczych, pokierowało nowelizacją prawa przemysłowego.

Kupiectwo nasze nie może doczekać się wydania ustawy o nieuczciwej konkurencji. Dotychczas sprawa znajduje się w Związku Izb Przem.-Handlowych. Tymczasem sprawa jest paląca, bowiem brak ustawy o nieuczciwej konkurencji osłabia tempo życia gospodarczego.

Sprawa położenia gospodarczego powiatów nadgranicznych jest coraz częściej poruszana. Stwierdzam, że z kół kupiectwa prowincjonalnego zwraca się coraz większą uwagę na to piekące, niepokojące zagadnienie, oraz podnosi się bezwzględna konieczność niezwłocznego wszczęcia akcji w kierunku zapobieżenia dalszemu ubożeniu miast i wsi przygranicznych i na natychmiastowe roztoczenie skutecznej opieki nad całym pasem przygranicznym. Nie wolno dopuścić do tego, by ten bastion polskości pod względem politycznym i gospodarczym coraz więcej osłabiał się. W sprawie tej zaangażowana jest polska racja stanu.

SAMOCCHODY OSOBOWE

BUICK

MERCEDES-BENZ

OPEL

dostarcza na warunkach

bardzo dogodnych

BRZESKIAUTO

Sp. Akc.

Poznań, Dąbrowskiego 29 tel. 63-23, 63-65
ODDZIAŁ: Jakóba Wujka 8 telef. 70-60

FABRYKA KAROSERII

Warsztaty mechaniczne
Stacja obsługi — Garaże
Bogato zaopatrzone
skład części zamiennych

Michał Rotnicki

GROŹBA PARCELACJI CIAŻY NAD MELIORACJAMI

Od pewnego czasu obserwuje się w Wielkopolsce znaczniejsze osłabienie nateżenia prac melioracyjnych. Przyczyną tego, to groźba parcelacji. Żaden bowiem majątek ziemski nie jest pewien, czy nie znajdzie się na najbliższym wykazie imiennym majątków przeznaczonych do parcelacji. Oczywiście niepewność ta nie przyczynia się do rozwoju rolnictwa wielkopolskiego.

Dr Antoni Skowroński

WAGA ZACHODNIOPOLSKA

Popyt gwałtownie spada w województwach zachodnich. Stanowią one jakgdyby wagę. Na południu jedna szala: Górny Śląsk idzie do góry; środek wagi: Wielkopolska stanowi punkt w zupełności nieruchomy, martwy; na północy szala druga: Pomorze, opada. Konsumpcja rynków lokalnych wielkopolsko-pomorskich zmniejsza się z kwartału na kwartał. Odczuwa to doskonale przemysł regionalny, który stwierdzając wzmożenie się popytu w innych okręgach Polski, obserwuje jego gwałtowne kurczenie się w województwach zachodnich.

Stanisław Stempniewicz

HAMULEC W PRZEMYSLE DZIAŁA —

— BEZROBOCIE, A RĄK DO PRACY BRAK

Przemysł nasz obciążony jest w wysokim stopniu różnymi ubocznymi opłatami, niezwiązanymi bezpośrednio z produkcją. Szczególnie wysokie są te obciążenia w przemyśle mydlarskim. Konsument płacąc za 1 kg mydła zł 1,50 nie zdaje sobie sprawy, że w cenie tej zł 0,50 stanowią wszelkiego rodzaju uboczne opłaty manipulacyjne związane z nabyciem surowca itp. Przy tak wygórowanych opłatach niema mowy o racjonalnym rozwoju przemysłu mydlarskiego. Zresztą zjawisko to występuje również w szeregu innych dziedzin przemysłu.

Mimo znacznego bezrobocia w miastach i na wsi wielkopolskiej, w licznych wypadkach gospodarstwa rolne są w kłopotach, nie mogąc znaleźć odpowiedniej ilości robotników do prac w polu. Nie chcę generalizować, jednakże nie są odosobnione wypadki, w których bezrobotni wolą otrzymywać z Funduszu Pracy zapomogi bezrobocia, aniżeli pracować i za pracę otrzymywać zapłatę. Ze wsi bezrobotni wędrują do miast, tu obciążają opieką społeczną, a na wsi, kiedy są pilne roboty polne do wykonania, brak rąk do pracy, mimo szerzącego się bezrobocia na wsi. Dochodzimy do sytuacji paradoksalnych. Na terenie Wielkopolski zaszły ostatnio wypadki odmówienia przez robotników podpisania umów zbiorowych w rolnictwie, mimo ofiarowanych przez majątki ziemskie korzystnych warunków pracy i płacy.

Łącznie z tymi wypadkami należałoby zastanowić się, czy nie byłoby właściwym nałożenie na Fundusz Pracy obowiązku odsyłania bezrobotnych z miast do wsi, z których pochodzą.

Na podkreślenie zasługuje, że w Wielkopolsce wiele majątków ziemskich zatrudnia robotników rolnych przez cały rok, bez względu na istnienie roboty. Jest tu więc zupełnie inaczej, aniżeli w innych częściach kraju, gdzie robotników rolnych zatrudnia się tylko sezonowo.

któś składa oszczędności

**W ROKU
MIASTA POZNANIA**

*ten przyczynia się bezpośrednio do rozwoju
naszego miasta i powszechnego dobrobytu
jego mieszkańców!*

**SUMA WKŁADÓW: 1936 .. 32.500 MIL. | 1937 .. 35.500 MIL.
ILOŚĆ WKŁADCÓW: " " 41000 | " " 44000**

TYPOWY PRZYKŁAD POWSTAWANIA PRZEMYSŁU WIELKOPOLSKIEGO

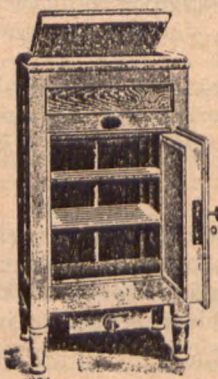
Typową drogą powstawania przemysłu w Wielkopolsce jest ewolucja przedsiębiorstw od najmniejszych do największych. Jako przykład można przytoczyć tu spółkę akcyjną H. Cegielski, która powstała z niewielkiego warsztatu mechanicznego, a dziś stanowi największe zakłady przemysłowe w Wielkopolsce.

Drugim tego rodzaju przykładem, aczkolwiek w niepomiarne mniejszych rozmiarach, jest fabryka wyrobów blaszanych i chłodni „Este-Ra” właśc. Stefan Radajewski w Poznaniu, Warszawska 37.

Właśc. przedsiębiorstwa p. St. Radajewski w roku 1914 otworzył skład żelaza i narzędzi rolniczych oraz sprzętów kuchennych w Kruświcy. Wierząc w odrodzenie Polski wysłał już w latach wojennych, że w Polsce będzie nam potrzeba przedsiębiorstw przemysłowych. Jako fachowiec z branży metalowej pracuje p. R. w różnych placówkach handlowych i przemysłowych z myślą o założeniu nowego warsztatu pracy. I tak w roku 1920 zakłada fabrykę pod nazwą „ESTE-RA” w Inowrocławiu.

Już w r. 1925, przedsiębiorstwo rozwinęło się tak dalece pod względem zakresu produkcji jak zasięgu, że powstała konieczność przeniesienia zakładów fabrycznych do Poznania, gdzie na własnej dwuhektarowej posesji, zainstalowano fabrykę w specjalnym budynku o obszernych ubikacjach. Z chwilą uruchomienia fabryki w Poznaniu rozpoczęto produkcję masową w zakresie wyrobów blaszanych i chłodni. Fabryka produkuje blaszane naczynia gospodarcze, jak: bańki do mleka, naczynia, oliwiarki do maszyn, naczynia do użytku kuchennego, rury dymne i kolana do pieców, umywalki, wanny, sterylizatory do mleka, aparaty do prania, aparaty kontrolne do szybkiego stwierdzenia wilgoci w zbożu, w przetworach młynarskich i innych produktach rolnych, polewaczki wszelkiego rodzaju itp.

Na szczególne podkreślenie zasługuje osobny dział produkcji fabryki, a mianowicie wszelkiego rodzaju chłodni, jak lodownie pokojowe, rzeźnicznice i mechaniczne. Lodownie „Este-Ra” są niezwykle praktyczne w użyciu, tanie i posiadają estetyczny wygląd. (pl)



„ESTE-RA”

właśc. Stefan Radajewski

**Fabryka Wyrobów Blaszanych i Chłodni
POZNAŃ**

— ul. Warszawska 37 - telefon 31-49 —

poleca: wszelkiego rodzaju sprzęty kuchenne, techniczne i sanitarne oraz lodownie pokojowe i dla przemysłu

wykonuje: na specjalne zamówienia wg. dostarczonych rysunków wszelkie wyroby blaszane dla kolejnictwa, instytucji państwowych i samorządowych. Wystawiam na Targach Poznańskich Pawilon X. stoisko 1010-1011.



POKOJE

czyste, wygodne, ciche
i tanie z wodą bież. ciepłą
i zimną blisko Dworca
Głównego w Warszawie
W

HOTELU ROYAL

ul. Chmielna Nr 31
Kawiarnia Bezpłatny garaż

WILHELM I HUGO BRACIA MÜLLER

Merceryzownia, Bielarnia, Farbiarnia,
Wykończalnia i Tkalnia w Kaliszu, Sp. Akc.

KALISZ, MAJKOWSKA 9a

poleca NAJNOWSZE TKANINY
JEDWABNE GŁADKIE
I W DESENIACH

Bank Kwilecki, Potocki i Ska

Rok zał. 1870 S. Akc. Rok zał. 1870
POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego 11

SPRZEDAJE I KUPUJE
produkty rolne, sztuczne nawozy,
pasze i węgiel

załatwia wszelkie czynności bankowe

ODDZIAŁY: Gdańsk, Hundegasse 85,
Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 24 — Ostrów,
ul. Kaliska 23 — Katowice, ul. Pocztowa 1

— BANK DEWIZOWY —

WIELKOPOLSKA SPÓŁKA DZIERŻAWNA FABRYK CHEMICZNYCH SPÓŁKI AKCYJNEJ DR. ROMAN MAY

Sp. z o. o.
w LUBONIU pod Poznaniem
wyrabia:

superfosfaty mineralne, kostne, amoniakalne i bo-
raksowane, mieszanek nawozowe dla celów ogrodni-
czych i kwiatów, klej kostny tabliczkowy, łuskowy
i mielony, mąki kostne, tłuszcz kostny, kwas siar-
kowy, kwas fosforowy, czerwien tlenku żelaza,
siarczan żelaza, fosforany sodu 2 i 3-zasadowe,
krzemofluorek sodu.

Żądajcie wszędzie

SZYNKI W PUSZKACH POELS'a

Do nabycia w składach delikatesów
oraz restauracjach

POELS & CO. — Poznań
TAMA GARBARSKA 9 — TELEFON 36.22



Gramofony — Płyty
Radioodbiorniki
INSTRUMENTY MUZYCZNE
Nuty na wszelkie instrumenty

St. Pełczyński

Poznań, Fredry 12, telef. 39-11

K. K. O.

POWIATU KALISKIEGO w Kaliszu, ul. 6 Sierpnia 14

Tel. 282

Instytucja Bankowa załatwia wszelkie
czynności wchodzące w zakres
bankowości. Gwarantuje
wkłady kapitałem wła-
snym i całymi docho-
dami Samorządu
Powiatu Ka-
liskiego
Ścisła tajemnica zapewniona.

K. K. O. POWIATU KALISKIEGO POWAŻNYM INSTRUMENTEM POLITYKI KREDYTOWEJ

Do najważniejszych instytucji finansowych, na terenie ziemi
kaliskiej, należy Komunalna Kasa Oszczędności powiatu kaliskiego.
Kierowana energicznie przez dyr. Romana Zarebskiego, jest
wzorem zdrowej placówki kredytowej.

K. K. O. powiatu kaliskiego założona została w 1931 r. z kapi-
tałem zakładowym 51 tys. złotych. Obecnie kapitał zakładowy został
podwyższony do sumy 75 tys. złotych przez Związek Zakładowy
Kas, którym jest Samorząd Powiatowy kaliski. Jest to jeden
z dowodów, że K. K. O. spełnia należycie zadania, do których
została powołana. Jednym z pierwszych jest propaganda oszczęd-
ności, bardzo szeroko zakrojona zarówno wśród ludności miejskiej,
jak i rolników, czego dowodem jest suma 80 tysięcy zł wkładów,
jakie wpłynęły w dwóch pierwszych miesiącach br. Należy pod-
kreślić, że na 1490 kont — 750 — to konta rolników.

Również racjonalną propagandę oszczędności prowadzi K. K. O.
wśród młodzieży.

Szeroka akcja kredytowa to inny dział pracy tej instytucji.
Udziela ona pożyczek na zakup ziemi, nasion, nawozów sztucznych,
na zakup inwentarza — czyli wspomaga warsztaty rolnicze.

Ponadto kredytuje inwestycje wiejskie (melioracje i koma-
sacje itp.) i miejskie. Spłacalność jest dobra. Strat bilansy Kasy
prawie nie uwidaczniają, dzięki temu, że akcja kredytowa prowa-
dzona jest celowo i ogólnie. Najwyższy kredyt dla jednej osoby
nie przekracza nigdy 5 tys. zł.

Kredytów wekslowych udzieliła Kasa w ub. roku w sumie
1 268 661,— zł, a innych na 200 tys. zł.

O rozwoju K. K. O. świadczą cyfry następujące:

Od 1933, czyli od chwili objęcia tej placówki przez jej zasłu-
żonego kierownika, p. dyr. R. Zarebskiego, lokaty wzrosły od
34 tys. do 826 tys. zł na dzień 31. III. b. r., a obrót z 2 milj. zł
do 14 milionów zł. Cyfry te są najlepszym dowodem tego zaufania,
jakim społeczeństwo ziemi kaliskiej darzy K. K. O. pów. kali-
skiego.

Z zobowiązań inkasowych wywiązuje się z całą sumiennością,
albowiem w dniu wpływu, gotówkę przekazuje korespondentom. (pl)

BIBLIOGRAFIA

Zarys ustawy o ulgach inwestycyjnych. — Nakładem Księgarni Wł. Wilak w Poznaniu.

Ulg podatkowe, które dotychczas były rozrzucone w kilku odrębnych ustawach, zostały skodyfikowane w jednej ustawie ogłoszonej w Dzienniku Ustaw dnia 15 kwietnia br. pod nazwą „Ustawa o Ulgach Inwestycyjnych”.

Nowa ustawa obejmuje ulgi dla C. O. P., ulgi dla woj. wschodnich, ulgi dla wiertnictwa naftowego, ulgi dla kopalnictwa rud, ulgi dla nabywców akcji i udziałów nowo zakładanych spółek o specjalnym celu, ulgi dla nowo wznoszonych budowli, ulgi dla nabywców pojazdów mechanicznych itd.

Ustawę tę wydała w osobnej broszurce księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu. Zaznaczyć należy, że broszura oprócz tekstu ustawy podaje obszerny „Zarys ustawy o ulgach inwestycyjnych” oraz skorowidz. Niska cena zł 1,20 ułatwi nabycie broszury zainteresowanym.

Towaroznawstwo i organizacja handlu jajami kurzymi. A. Simmler i K. Wiśniewski. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 62. Zł 2,20.

Praca ta jest wyczerpującą monografią towaroznawczą - handlową, omawiającą tak ważny i powszechny produkt spożywczy, jakimi bez wątpienia są jaja kurze. Składa się z 5 zasadniczych rozdziałów. W pierwszym omawiają autorzy skład chemiczny i budowę jaj kurzego. W drugim badanie jakości (świeżości) i wartości użytkowej jaj, oraz przeprowadzają podział na gatunki handlowe. W trzecim podają sposoby konserwacji i przechowywania jaj mające zastosowanie w handlu i w gospodarstwie domowym. W następnym szerzej omawiają nasz handel eksportowy i obowiązującą standaryzację. Część ta rozpada się na kilka podrozdziałów z których każdy przedstawia jedną z norm standaryzacyjnych: normy urzędzenia i wyposażenia jajczarni, normy jakości, wielkości i wagi, oznaczania towaru i opakowania. W ostatniej wreszcie części zajmują się stroną czysto handlową, analizując rynek jajczarski. Całość bogato ilustrowana z dołączeniem dokumentów handlowych, obrazujących technikę handlu jajczarskiego, czyni z niej książkę aktualną i nowoczesną.

„KREDYT”, SPÓŁDZIELNIA Z OGR. ODP.

Coroczne odbywające się walne zgromadzenia spółdzielni „Kredyt” wykazują stały jej rozwój. W dziewiątym roku swej działalności, to znaczy w roku 1937 obrót spółdzielni wyniósł ponad 3 mili. złotych, a w ciągu całego okresu swego istnienia wyniósł z górą 19,5 milj. złotych. Na szczególne podkreślenie zasługuje, iż dotychczas spółdzielnia nie naraziła nikogo spośród swych członków nawet na najmniejsze straty.

Na odbytym ostatnio walnym rocznym zebraniu „Kredytu” podniesiono w dyskusji powyższe sprawy. Ze sprawozdania dyrektora spółdzielni p. Domańskiego wynika, że zorganizowany kredyt ratalny jest instytucją dającą poważne korzyści tak szerokim rzeszom konsumentów, jak również kupiectwu.

Po zatwierdzeniu bilansu, rachunku zysków i strat, udzielono Radzie Nadzorczej i Zarządowi pokwitowania. Do Rady Nadzorczej powołano pp. Wł. Majewicza, Wł. Reichelta, Br. Machalle i J. Koźlickiego. Zarząd spoczywa w rękach dyr. Domańskiego.

Aktywa

Bilans z dniem 31 grudnia 1937 r.

Pasywa

Gotówka	208,44		Kapitały własne		
Banki	140 323,08		Udziały	48 750,—	
Weksle	677,90		Fundusz zasob.	15 583,62	
Dłużnicy	698 802,83		Fundusz rezer.	35 449,72	99 783,34
zaskarżenia	9 085,92	707 888,75	Niepodjęte udziały		150,—
Ruchomości		12 868,96	Amortyzacja ruchom.		6 774,63
			Wierzyciele		
			a) członkowie	285 227,48	
			b) mężowie zauf.	462,38	285 689,86
			Akcepty		427 289,02
			Niepodjęta dywidenda		290,28
			Sumy przechodnie		125,—
			Rachunek przejściowy		39 664,66
			Zysk		2 200,34
		861 967,13			861 967,13

CO DECYDUJE O WARTOŚCI ROWERU?

Rower jako środek lokomocji rozpowszechnia się coraz bardziej i to w sferach jaknajszerszych. Dlatego też producenci rowerów dokładają wszelkich starań, by sprzedaż ich znajdowała się w rękach wykwalifikowanych, by konsument używał jaknajdłuższej tego środka lokomocji i szerzył jego propagandę w najbliższym sobie otoczeniu. W zrozumieniu, że najlepszą reklamą jest wysoka jakość towaru, należyte prowadzone przedsiębiorstwo nie tylko w interesie nabywcy, lecz nawet w interesie własnym będzie starało się dostarczyć jak najlepszy produkt, po możliwie nie wysokiej cenie. Takim przedsiębiorstwem w Poznaniu jest „Hurtownia Mechaników”, wyspecjalizowana w produkcji ram rowerowych i montażu rowerów, przy zastrzeżeniu marek rowerowych: „Orkan”, „Stella” i „Matador”. Wymienionych marek rowery są niezwykle wysokiej klasy, o czym każdy będzie miał możność przekonać się na tegorocznych Targach Poznańskich, na których „Hurtownia Mechaników” wystąpi z zupełnie nową marką rowerów „HMP”.

Zasadą „Hurtowni Mechaników” jest, przy sprzedaży maksyma: nie piękny zewnętrzny wygląd, lecz przede wszystkim i wyłącznie jakość poszczególnych części składowych decyduje o wytrzymałości i o cenie rowerów. „Hurtownia Mechaników”, przedsiębiorstwo chrześcijańskie, założone w r. 1920, rozwinęła się w międzyczasie do największego tego typu przedsiębiorstw w Poznaniu. (pl)

ŚWIATŁO W REKLAMIE

Reklama świetlna coraz więcej uzyskuje prawo obywatelstwa. Jeszcze przed kilku laty była właściwością, prawie niepodzielną, stolicy. Obecnie jednak stolica straciła swój monopol na świetlne reklamy neonowe, które dziś zdobią i miasta prowincjonalne i nadają im szczególny charakter. Okazało się bowiem w praktyce,

że reklama neonowa jest w użyciu niezmiernie tania, oraz że jednorazowy większy wydatek szybko amortyzuje się przynosząc niewspółmiernie wyższe korzyści. Handel i przemysł w Poznaniu należyte oceniły wysokie wartości neonu, czego dowodem coraz liczniejsze, piękne reklamy neonowe na ulicach.

Do firm, które jedno z pierwszych propagowały zakładanie tego typu reklam, należy firma „Strzała”, wł. inż. Witold Pinski. Poznań, Al. Marcinkowskiego 20. Firma ta założony w ostatnich kilku latach kilkadziesiąt reklam neonowych w Poznaniu i na prowincji, wyspecjalizowała się w tej dziedzinie, podejmując się instalacji najbardziej skomplikowanych reklam neonowych.

Poza reklamami neonowymi, firma „Strzała” podejmuje się wykonania wszelkiego rodzaju prac wchodzących w zakres elektrotechniki, od najmniejszych do największych, jak zakładanie linii wysokiego napięcia, elektryfikacja miast, stawianie i montowanie elektrowni prywatnych i publicznych itp. (pl)

MEBLE

Wojciech Maciejewski

Aleje Marcinkowskiego 25

Telef. 25-11

Komunikat Gazowni Miejskiej

Z dniem 1 kwietnia 1938 r. zostały uzgodnione warunki współpracy pomiędzy Gazownią a Cechem Blacharzy i Korporacją Koncesjonowanych Instalatorów Gazo- i Wodociągowych w Poznaniu. Współpraca będzie polegać na tym, że instalacje wewnętrzne w domach niezgazowanych będą wykonywać członkowie Korporacji również z ramienia Gazowni. Spis firm instalacyjnych, które wyraziły zgodę na taką współpracę, znajduje się we wszystkich biurach Gazowni do wglądu P. P. Konsumentów.

Właściciele domów w ulicach posiadających sieć gazową otrzymają połączenie z siecią bezpłatnie, o ile do końca roku 1938 zgłoszą gotowość zgazowania swych domów.

„HOLANDJA“
T. COUTROULLIS

FABRYKA
KAKAO, KUWERTURY
MASŁA KAKAOWEGO
BYDGOSZCZ

TEL. 37-23 ————— TEL. 23-52

Znane ze swej
jakości smaczne
piwa i lemoniady
P O L E C A :

**BROWAR
BYDGOSKI**

w BYDGOSZCZY
Tel. 1608 —:—: Tel. 1608

BRYLANTY

SREBRA

ZEGARKI

poleca

W. KRUK

ROK ZAŁOŻENIA 1840

Poznań, 27 Grudnia

**UWAGA: wszelka biżuteria wykonana
całkowicie we własnej pracowni**

Dnia 23 marca 1938 r. blisko stuletnia firma jubilerska (założona w roku 1840) została przeniesiona do nowych lokali przy ul. 37 Grudnia nr 2. Nowe lokale przebudowane podług najnowszych wymagań techniki — wykonane według projektu architekta Ranieckiego, przedstawiają się wprost imponująco. — 6 przepięknych okien wystawowych wbudowanych częściowo do wnętrza, umożliwiają publiczności spokojne i dokładne obejrzenie wszelkich towarów. — A jest naprawdę co oglądać — na pierwszy plan rzuca się wystawa z brylantami w której duża ilość brylantów w pierścionkach, broszkach i koleczykach mieni się w blasku reflektorów — w głębi znajduje się witryna ze srebrami, gdzie srebrne sztucce, kosze, tace i t. d. nęcą oko przechodnia swym tajemniczym blaskiem. Dalej znajdują się witryny z zegarkami — znajdujemy tam zegarki ręczne i kieszonkowe — budziki i stołowe — wszystkie fabrykaty oślowych fabryk szwajcarskich, a ceny przy tym są wprost rewelacyjnie niskie. W środku znajdujemy gablotkę z różnymi drobiazgami jak papierosnice, puderniczki, bransoletki i t. d. i to dostosowane do kieszeni każdego klienta. Za składem znajduje się obszerna i nowoczesnie urządzona pracownia, złotniczo-jubilerska, w której biżuteria od najtańszej ze srebra do najdroższej w osyatej platynie wykonuje firma W. Kruk we własnym zakresie. W pracowni znajduje stale zatrudnienie 10-ciu pierwszorzędnych fachowców. Fakt ten trzeba z uszanowaniem podkreślić, gdyż niestety w Polsce olbrzymia większość biżuterii tak taniej jak i złotej, jest pochodzenia zagranicznego, albo wykonana przez żydów. Na koniec należy podkreślić jeszcze, że wszelkie potrzebne surowce dla fabrykacji, firma sprowadza z pierwszych źródeł. Firmie W. Kruk jubiler, jej właścicielom p. Helenie Krukowej i p. Henrykowi Krukowi życzyć należy najlepszego powodzenia. (pl)

Erika pisze lepiej, prościej,
ciszej, tańiej
i wykonuje do 12 odbitek

SKÓRA I SKA-POZNAN
Al. Marcinkowskiego 23 — Telefon 18-47

Erbedont

ELIKSIR · PROSZEK i PASTA
DO ZĘBÓW

R. BARCIKOWSKI S. A., POZNAŃ



Wystawiamy
na Targach Poznańskich 1938 r.
w hali nr 1

Elektryczność

to kultura
to wygoda
to zdrowie

Instalacje elektryczne
dla miast, majątków
ziemskich, fabryk itp.

fachowo, solidnie, tanio

„Strzała”

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE

Inż. Witold Piński

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20

Telefony 50-62 i 50-65

MIĘDZYNARODOWI
EKSPEDYTORZY

C. HARTWIG S. A.

POZNAŃ — TOWAROWA 20

EKSPEDYCJA MORSKA I LĄDOWA

Przeładunki transportów masowych
przez oddział w GDYNI

ODDZIAŁY

Bydgoszcz	Łódź
Gdynia	Poznań
Katowice	Warszawa
Kraków	Wilno
Lwów	Zbąszyń

clenie — inkaso — magazynowanie

NOWOCZESNE MAGAZYNY W GDYNI

Podczas tegorocznych Targów wystawiam
w Poznaniu znowu wielką ilość molch

pierwszorzędných
fortepianów
i pianin
po najniższych cenach

Pianina te zbudowane z najlepszych materiałów
dorównują w zupełności dobrem fabrykatom
zagranicznym, tak że zdobyły uznanie najpoważ-
niejszych artystów muzyków.

B. SOMMERFELD

Największa w Polsce fabryka fortepianów i pianin

BYDGOSZCZ

ulica Śniadeckich 56 — ulica Gdańska 19
Telefon 38-83 i 34-58

FILIE: Warszawa, ul. Marszałkowska 83
Poznań, ul. 27 Grudnia 15
Katowice, ul. 3 Maja 36a
Gdańsk, Hundegasse 112
Łódź, ul. Piotrowska 86

PRZEDSTAWICIELSTWA W KRAJU:

Kraków, W. Boloński, św. Anny 3
Lwów, St. Nowacki, Piłsudskiego 17
Gdynia, S. Nowacka, Starowiejska 7

Jedyna eksportująca za granicę

PRZEDSTAWICIELSTWA ZA GRANICĄ:

Anglia - Argentyna - Holandia
Francja - Palestyna - Ceylon